









Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom ziemi brzeskiej, którzy spełniając swój obywatelski obowiązek, wzięli udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wspólnie musimy brać odpowiedzialność za przyszłość i teraźniejszość naszej Ojczyzny. Nasz region od lat z tego obowiązku wywiązuje się dobrze. Świadczy o tym m.in. wyższa niż w innych rejonach frekwencja wyborcza.

Jako poseł na Sejm RP dziękuję tym, którzy w wyborach poparli kandydatów Prawa i Sprawiedliwości, w tym także moją skromną osobę. Dziękuję wszystkim członkom i sympatykom Prawa i Sprawiedliwości za wyłożoną pracę w kampanii wyborczej. Dziękuję szczególnie młodzieży, której zaangażowanie było nie do przecenienia. optymizm i energia młodych ludzi udzielały się innym i budowały dobrą atmosferę wokół wspólnej sprawy, a wynik wyborczy to potwierdził.

Dziękuję także dziennikarzom, którzy sumiennie informowali społeczeństwo o programach i działaniach poszczególnych kandydatów.


Edward Czesak
Poseł na Sejm RP



BRZESKO , RYNEK
www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- KOMUNIKACYJNE
- MAJĄTKOWE
- OSOBOWE
- ŻYCIOWE
- FUNDUSZE EMERYTALNE
- GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE

Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



Gwarantujemy możliwość wyboru firmy ubezpieczeniowej oraz pomoc w wyborze najlepszej oferty.

SPRZEDAŻ I SERWIS
SERWIS SPRZĘTU RÓŻNYCH MAREK
ZAPRASZAMY



Husqvarna®

Brzesko, ul. Głowackiego 56, tel 14 686 35 60, kom. 533 544 664

14 maja w Buczu oficjalnie oddane zostało do użytku nowe boisko sportowe. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Pasierb, sołtys Bucza Stanisław Milewski, dyrektor szkoły podstawowej Agata Basaraba.

Płyta nowego boiska ma wymiary 50 x 30 metrów, wyposażona jest w dwa piłkochwyty i pokryta jest sztuczną trawą. Koszt nowej inwestycji, z której będą korzystać, dzieci, młodzież i dorośli, wyniósł 320 tysięcy złotych. Większość środków pochodziło z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Boisko w Buczu to kolejny obiekt sportowy, który w ostatnich latach został oddany do użytku w gminie Brzesko – mówił podczas spotkania burmistrz Brzeska. - Od kilku lat z powodzeniem pozyskujemy pieniądze na ten cel z funduszy unijnych. Wybudowaliśmy już kilka boisk, na-

Nowe boisko w Buczu



fot. M. Kofcis

stępnie znajdują się w fazie projektów i mam nadzieję, że niedługo powstaną przy wsparciu unijnych funduszy. Za nową inwestycję, która cieszy młodych

i starszych mieszkańców miejscowości, podziękował władzom miasta i radnym sołtys Bucza - Stanisław Milewski.

red.

Wojciech Wojdak Mistrzem Polski

Od 5 do 8 czerwca trwały w Olsztynie Główny Mistrzostwa Polski w pływaniu seniorów i młodzieżowców. Osiemnastoletni **Wojtek Wojdak wywalczył pierwsze miejsce w wyścigu na dystansie 1500 m stylem dowolnym.**

Najwyższe miejsce na podium zdobył osiągając czas 15:09,97, dający mu **trzecią lokatę w klasyfikacji wszechczasów** w tej konkurencji w naszym kraju. Wynik złotego medalisty daje mu na dzień dzisiejszy 9. miejsce w Europie i pewną kwalifikację na sierpniowe Mistrzostwa Europy w Berlinie.

Wojtek, wychowanek Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji jest wielokrotnym Mistrzem Polski, medalistą Mistrzostw Europy, członkiem Kadry Narodowej Polski juniorów. Obecnie występuje w barwach Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Oświęcimiu. Czerwcowe mistrzostwa były



jego pierwszym startem w gronie seniorów.

Władze i mieszkańcy Brzeska wiele razy wyrażali młodemu mistrzowi swoją wdzięczność za reprezentowanie naszego miasta na arenach

międzynarodowych. Przypomnijmy, że w marcu podczas XLVII Sesji Rady Miejskiej ostatnio podziękowania złożył na jego ręce burmistrz Grzegorz Wawryka.

red.

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00 -15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji

Jerzy Wyczęsany, Ewelina Stępień, Konrad Wójcik, współpraca: Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Bogumiła Put, Jacek Filip.

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, pok. 12, tel. (14) 68 49 664, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Wygrana PiS i lokalnych patriotów

Siedmioro kandydatów z okręgu wyborczego nr 10 otrzymało mandaty europosłów. Są to Ryszard Legutko, Andrzej Duda i Beata Gosiewska z PiS, Róża von Thun i Bogdan Wenta z PO oraz Stanisław Żółtek z Nowej Prawicy i Czesław Siekierski z PSL. W gminie Brzesko najwięcej głosów otrzymał indywidualnie Edward Czesak, a reprezentowane przez niego ugrupowanie zyskało ponad 42-procentowe poparcie.

Jeśli chodzi o cały okręg nr 10, to najlepszy indywidualny wynik uzyskała Róża von Thun (125 738 głosów), która wyprzedziła Andrzeja Dudę (97 996) i Ryszarda Legutko (81 201). „Tuż za podium” uplasował się Zbigniew Ziobro, jednak nawet 60 763 głosy nie dały mu przepustki do Parlamentu Europejskiego. Niewiele brakło, a mandat wywalczyłby Edward Czesak – 14 784 głosy dały mu 13. miejsce w okręgu. Był to czwarty wynik na jego liście wyborczej. Gdyby więc PiS otrzymało cztery mandaty, to jeden z nich otrzymałby poseł z Brzeska.

W powiecie brzeskim Edward Czesak był zdecydowanym liderem – uzyskał 3 526 głosów i wyprzedził Zbigniewa Ziobro (1 630) oraz Ryszarda Legutko (1 456). Druga reprezentantka naszej gminy, Katarzyna Pacewicz-Pyrek, zajęła w tym rankingu 7. miejsce (681 głosów). Łatwo domyślić się, że Edward Czesak zwyciężył również w gminie Brzesko (1 691 głosów), a wyprzedził Różę von Thun (687) i Katarzynę Pacewicz-Pyrek (592).

Tylko pięć ugrupowań uzyskało w naszej gminie przynajmniej 5-procentowe poparcie – Prawo i Sprawiedliwość (3 234 głosy – 42,59 procent), Platforma Obywatelska (1 705 – 22,45), Nowa Prawica (494 – 8,57), Solidarna Polska (633 – 8,34) i Polska Razem (494 – 6,51). Gdyby procentowe wyniki z naszej gminy przełożyć na cały kraj, to wówczas w Polsce podział mandatów byłby następujący: PiS – 25 mandatów, PO – 13 mandatów, Solidarna Polska i Nowa Prawica – po 5 mandatów oraz Polska Razem – 3 mandaty.

PiS osiągnęło najlepszy wynik w 24 z 25 obwodów. Tylko w obwodzie nr 4 (kręgielnia BOSiR w Brzesku) nieznacznie wygrało PO. Tylko tutaj

też Edward Czesak zanotował drugi wynik indywidualny, a wyprzedziła go Róża von Thun. Faworytami wyborców w poszczególnych obwodach byli zawsze ci sami kandydaci, chociaż tylko czterech z nich znalazło się w pierwszej dziesiątce w każdym z tych obwodów. Są to Edward Czesak, Ryszard Legutko, Zbigniew Ziobro i Jarosław Gowin. Tylko w jednym z obwodów w pierwszej dziesiątce nie znalazła się Katarzyna Pacewicz-Pyrek, która w obwodzie nr 12 (SP Jasień) nie otrzymała ani jednego głosu. Okazuje się, że nadal wielką popularnością cieszy się w gminie Brzesko Zbigniew Ziobro. Jednak reprezentowana przez niego Solidarna Polska nie jest już tak popularna. Pięć lat temu Ziobro otrzymał w naszej gminie 2 677 głosów, dzięki czemu reprezentowane wówczas przez niego Prawo i Sprawiedliwość zyskało tutaj ponad 50-procentowe poparcie.

W samym tylko mieście PiS uzyskało poparcie w wysokości 38,73 procent i i jego przewaga nad PO wyniosła 11,26 procent. Najwięcej, bo 43,75 procent wyborców poparło PiS w obwodzie nr 8 (Szkoła Podstawowa nr 3 w Brzesku). Najmniej, bo 31,23 procent, w obwodzie nr 4 (kręgielnia BOSiR). To tutaj właśnie PO ma największe poparcie w mieście, wynoszące 35,14 procent. Najmniejszą popularnością cieszy się PO w obwodzie nr 1 (Publiczne Przedszkole nr 4 w Brzesku. Niespodzianką jest ponad 5-procentowe poparcie w mieście dla SLD-UP – najwyższe w obwodzie nr 7 (Szkoła Podstawowa nr 3 w Brzesku – 7,52 procent).

W sołectwach przewaga PiS nad PO jest dużo wyższa, a różnica na korzyść partii Jarosława Kaczyńskiego wyniosła 31,36 procent. Najwięcej zwolenników ma PiS w Buczu – 60,61 procent. Najmniej w Okocimiu – 34,69 procent. Z kolei PO najlepiej poza Brzeskiem wypadło właśnie w Okocimiu (26,87 procent), a najgorzej w Jasieniu i Buczu (po 7,79 procent). W niektórych obwodach poza Brzeskiem ponad 5-procentowe poparcie uzyskały ugrupowania, które jednak w gminnym zestawieniu nie przekroczyły wyborczego progu. Są to Ruch Narodowy (średnio 6,89 w dwóch obwodach w Jadownikach), SLD-UP (5,44 w Okocimiu), Twój Ruch (6,49

w Jasieniu) oraz PSL (8,75 w Szczepanowie i 6,98 w Sterkowcu). Zgodnie z prognozami najgorszy wynik w gminie uzyskała Demokracja Bezpośrednia, której kandydaci aż w 9 obwodach nie otrzymali ani jednego głosu.

Ugrupowania, które uzyskały w gminie Brzesko przynajmniej 5-procentowe poparcie

Ugrupowanie	Miasto Brzesko	Sołectwa	Miasto i gmina
Solidarna Polska	7,25	9,67	8,34
SLD-UP	5,37		
PiS	38,73	47,10	42,59
Polska Razem	6,61	6,50	6,51
Nowa Prawica	8,39	9,61	8,57
PO	27,47	15,74	22,45

Generalnie mieszkańcy gminy Brzesko, którzy wzięli udział w wyborach do Parlamentu 25 maja br., okazali się być lokalnymi patriotami. Edward Czesak znalazł się w pierwszej trójce we wszystkich 23 obwodach, które poddaliśmy analizie (obwody nr 24 i 25 miały znikome liczby wyborców, dlatego ich wyników nie braliśmy pod uwagę). Katarzyna Pacewicz-Pyrek znalazła się w pierwszej trójce 8 razy, podobnie jak Zbigniew Ziobro. Lepsi od nich pod tym względem byli Róża von Thun (11 razy) i Ryszard Legutko (9 razy). Ponadto w pierwszej trójce meldowali się Andrzej Duda (7 razy), Jarosław Gowin (2 razy) i Stanisław Żółtek (1 raz).

Frekwencja wyborcza w gminie Brzesko wyniosła 26,97 procent (najwyższa w powiecie) i była o niecały jeden procent niższa niż w województwie Małopolskim, ale za to o ponad 3 procent wyższa niż w całym kraju. W samej gminie najwyższą frekwencję zanotowano w lokalu wyborczym mieszczącym się w Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku (obwód nr 10 – 34,52 procent). Na drugim miejscu znaleźli się wyborcy, którzy oddawali głosy w siedzibie Miejskiego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej (obwód nr 3 – 34,50). Najniższa frekwencja zanotowana została w Szkole Podstawowej w Jasieniu (obwód nr 12 – 19,20). Niewiele lepiej było w siedzibie GOSiR w Mokrzkach (obwód nr 22 – 19,78). Zdecydowanie bardziej zdyscyplinowani byli mieszkańcy Brzeska niż sołectw.

PRUD

Co słyszeć w kulturze?

Podczas majowej sesji radni miejscy zapoznali się ze sprawozdaniami z działalności Miejskiego Ośrodka Kultury oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku. Poniżej w skrócie przedstawiamy najważniejsze – naszym zdaniem – dane z tych sprawozdań.

Miejski Ośrodek Kultury jest organizatorem wielu wydarzeń o zasięgu lokalnym i ponadlokalnym, w tym imprez o charakterze cyklicznym, jak finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Dni Brzeska, Country Piknik, czy inne. Na co dzień prowadzi jednak szereg działań w ramach tzw. stałych zajęć.

Zajęcia stałe to nauka gry na instrumentach klawiszowych, gitarze akustycznej i klasycznej, instrumentach dętych i skrzypkach oraz orkiestra dęta. Koło plastyczne obok klasycznych zajęć proponuje też naukę komputerowej grafiki. Prowadzone są ponadto koło recytatorskie oraz nauka wokalistyki. Aktualnie trwają próby do dwóch spektakli – „Księżniczka czardasza” i „Buen Camino”. Swoich zwolenników mają też sekcja szachowa, koło fotograficzne, kursy tańca dla dzieci i młodzieży, aerobik dla pań i joga. W strukturach MOK-u działają też trzy zespoły folklorystyczne – Krakowiacy Ziemi Brzeskiej, Jadowniczanie i Porębianie oraz orkiestra dęta. Od zeszłego roku działa też grupa kabaretowa Sprawa Drugorzędna. (kabaret 50+), prowadzone są próby do „Księżniczki Czardasza” oraz do spektaklu słowno-muzycznego „Buen camino”. W każdym tygodniu w stałych zajęciach

uczestniczy około 600 osób – głównie dzieci i młodzież.

MOK organizuje szereg konkursów o zasięgu lokalnym i ponadlokalnym. Aktualni najbardziej prestiżowe to konkurs plastyczny „Portret Mamy” odbywający się pod patronatem Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton, portrecistki angielskiej rodziny królewskiej, oraz Konfrontacje Teatrów dzieci i Młodzieży „Teatralne Lustra” współorganizowane przez Małopolskie Centrum Kultury „Sokół” w Nowym Sączu, które dało asumpt do organizacji warsztatów recytatorskich „Zaufajcie słowu”. We wszystkich konkursach w ubiegłym roku wzięło udział około tysiąca osób.

Dzięki uruchomieniu RCK-B coraz częściej w Brzesku odbywają się teatralne i kabaretowe spektakle w wykonaniu profesjonalistów. Największym zainteresowaniem cieszyły się występy kabaretu Ani Mru Mru – zainteresowanie było tak duże, że zamiast planowanego jednego spektaklu odbyły się dwa, oba przy pełnej widowni. W sumie spektakle teatralne obejrzało około 2 tysięcy widzów.

Brzescy teatromani skorzystali w zeszłym roku z siedmiu propozycji wyjazdów do krakowskich i tarnowskiego teatru – wyjazdy organizował MOK. Nie brakowało też oferty dla melomanów i to w szerokim spektrum – od muzyki klasycznej po popularną. Wszystkie koncerty zorganizowane w 2013 roku zgromadziły około 5000 osób na widowni. MOK prowadzi też działalność wystawienniczą, a najbardziej spektakularnym wydarzeniem w ubiegłym roku była ekspozycja malarstwa Ryszarda Koldrasa w Krakowie.

Z imprez plenerowych zorganizowanych w ubiegłym roku na plan pierwszy wysuwają się Dni Brzeska, których gwiazdami były formacje Acid Drinkers i Pectus, który w przeddzień brzeskiego koncertu odbierał w Opolu główną nagrodę w konkursie Superjedynek. Ubiegłoroczne Dni Brzeska połączone były z jubileuszem 25-lecia nadania imienia Ignacego Łukasiewicza Szkole Podstawowej nr 2. Wszystkie imprezy organizowane przez MOK stwarzają

szansę zaprezentowania się szerszej publiczności rodzimym artystom amatorom, głównie młodym. W zeszłym roku z takiej możliwości skorzystało około 500 osób. Z dużym rozmachem zorganizowane było XII Diecezjalne Święto Chleba, które połączone zostało z Międzynarodowym Festiwałem „Folklor łączy narody i pokolenia”, w którym uczestniczyły zespoły z Bułgarii, Rumunii i Węgier. Wydarzeń zorganizowanych przez MOK w zeszłym roku było znacznie więcej – my skupiliśmy się na tych najważniejszych.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna to przede wszystkim główna księżnica mieszcząca się w regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym oraz pięć filii – w Brzesku, Jadownikach, Mokrzkach, Okocimiu, Porębie Spytkowskiej i Szczepanowie. PiMBP prowadzi też merytoryczny nadzór nad 23 bibliotekami w powiecie. Na koniec 2013 roku w PiMBP było zarejestrowanych 6 950 użytkowników, z czego 6 049 to osoby aktywnie z biblioteki korzystający. Łącznie przez cały ubiegły rok zanotowano w bibliotece 93 691 odwiedzin. W filiach bibliotecznych zarejestrowanych jest 2 414 czytelników (ogółem w porównaniu do 2012 roku zanotowano wzrost liczby czytelników o 252 osoby). W tym czasie wypożyczono na zewnątrz 112 854 wolumeny (książki, czasopisma, multimedia). Na miejscu udostępniono 20 603 różnego rodzaju zbiorów. Filie wypożyczyły 57 525 wolumenów i udostępniły na miejscu 2 848 pozycji. Cieszyć może zauważalny w porównaniu z 2012 rokiem wzrost liczby wypożyczeń (o prawie 10 tysięcy wolumenów) i odwiedzin (o 13 tysięcy). Średnia dzienna odwiedzin wyniosła 322 osoby. Przypomnieć warto, że w 2012 roku, kiedy PiMBP przeniosła się do nowej siedziby w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym, liczba zarejestrowanych czytelników wzrosła automatycznie o 1 387 osób.

Na zakup nowości wydawniczych PiMBP przeznaczyła 62 112 zł, z czego 31 449 zł stanowi dotacja miejska, 2 943 to dotacja powiatowa, a 27 720 zł to dotacja z Biblioteki Narodowej. Pozwoliło to na zakup 3 045 nowych wolumenów.

W PiMBP prowadzone są również cykliczne spotkania autorskie, konkursy, a także organizowane są wydarzenia związane z rocznicami i ważniejszymi świętami. Organizowanych jest też wiele działań mających na celu popularyzację czytelnictwa, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku w ramach cyklicznej działalności zorganizowano 253 spotkania, w których uczestniczyło 3 260 osób. W innych wydarzeniach wzięło udział 4 731 osób. **PRUD**



XII aukcja prac uczestników WTZ

W poniedziałek 26 maja w RCK-B miała miejsce XII już aukcja prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brzesku. Sala wystawowa jak zwykle była wypełniona po brzegi nie tylko przez uczestników i ich rodziców, ale też lokalnych przedsiębiorców, radnych, władze samorządowe, gości przybyłych na tę okazję z Krakowa oraz mieszkańców Brzeska. Zaprezentowano ponad 300 prac, których sprzedaż przyniosła blisko 10 tys. zł. Najwyżej wycytowanym przedmiotem był w tym roku wyszywany przez Kingę Maklas obraz „Dobry Pasterz”. Osiągnął on cenę 520 zł i powędrował w ręce burmistrza Grzegorza Wawryki. Obok Kingi Maklas artystami, których prace cieszyły się największym powodzeniem byli Ewa Małota i Sławomir Gnyła.

Przed rozpoczęciem aukcji uczestnicy warsztatów zaprezentowali wszystkim zaproszonym przedstawienie teatralne „On sam był cudem” nawiązujące do postaci Jana Pawła II. Nie



zapomniano również o tym, że aukcja odbywała się w Dzień Matki. Mamy wszystkich uczestników WTZ otrzymały więc od swych pociech czerwone róże. Okazję spotkania w tak dużym

gronie wykorzystano też do oficjalnego przecięcia wstęgi i poświęcenia nowego busa, który będzie teraz służył podopiecznym WTZ.

red.

XVI Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego

„MDDK to jedno z największych cyklicznych wydarzeń ukazujących i promujących bogactwo kulturowe Małopolski. (...) Co roku, podczas dwóch majowych weekendów, można nieodpłatnie zwiedzić kilkanaście wybranych obiektów, korzystając z materiałów przygotowanych specjalnie w tym celu, a także poznawać przeszłość i tradycje regionu”. Tak imprezę przedstawiają jej inicjatorzy, czyli Małopolski Instytut Kultury oraz Zarząd Województwa Małopolskiego. Tegoroczna XVI edycja pod hasłem „Wielki Wybuch” odbyła się w naszym mieście 17 i 18 maja. W związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą wybuchu I wojny światowej motywem przewodnim tej edycji Dni Dziedzictwa były lokalne i osobiste wątki wojennych dziejów w regionie.

Odwiedzający Brzesko turyści, jak i mieszkańcy miasta mogli zapoznać się nie tylko z historią zabytków z lat 1914 – 1918 ale również poznać losy ich gospodarzy i postaci z nimi związanych. Można więc było zwiedzić pałac Goetzów-Okocimskich, Browar-Okocim oraz udać się na

ponad 3 godzinną wycieczkę z historią sztuki Jerzym Wyczasanym, która poświęcona była mecenatowi Goetzów-Okocimskich. Wycieczkowiczom zaprezentowano okolice browaru, w tym wille dyrektorów, osiedle pracowników, dawne ambulatorium, dawny Teatr Letni, Kapliczkę św. Antoniego, a w Okocimiu klasycystyczny dwór z resztkami założenia parkowo - ogrodowego, kościół parafialny z kryptą grobową Goetzów, budynek szkoły podstawowej, projektu T. Talowskiego i cmentarz parafialny – miejsce spoczynku wielu piwowarów. Ponadto można było wysłuchać opowieści „Lotnicze dziedzictwo ziemi brzeskiej”, przedstawionej przez architekta krajobrazu Marię Strąk. Zwiedzaniu towarzyszyły warsztaty plastyczne dla dzieci „Tarcza, hełm i klejnot – mój herb”

XVI Małopolskim Dniom Dziedzictwa Kulturowego towarzyszyły imprezy zorganizowane przez Biuro Promocji Urzędu Miejskiego. Miała miejsce wystawa rzeźb Józefa Węgrzyna oraz plener malarski dla dzieci i młodzieży. Przez cały dzień można było również zajrzeć na kier-

masz rękodzieła ludowego, który z powodu deszczowej pogody odbywał się w RCK-B.

Niedzielną aurą okazała się bardziej słoneczna, dzięki czemu program imprezy wrócił już do zaplanowanego pierwotnie kształtu. Tuż przed południem na Placu Kazimierza nastąpiło otwarcie sezonu motocyklowego, które przyciągnęło wielu amatorów jazdy na dwóch kółkach. Odbyły się również koncerty zespołów Incepcja, Cztery Szmary oraz dobrze znanego już okolicznej publiczności After Day. W tym samym czasie na płycie rynku swe specjalności serwowali brzescy restauratorzy. Spróbować można było pierogów z kaszą i kapustą, zupy kminkówki, żurku, czy swojskiego bigosu. 140 lat obchodziła również brzeska OSP, co było doskonałą okazją do przyznania Złotych i Srebrnych Znaków Związku. Majowy weekend dał również możliwość wysłuchania „krótkich lekcji historii” prowadzonych przez Jacka Filipa.

red.

Fot. str 21

Teatralne Lustra

W dniach 14 – 15 maja, już po raz trzeci odbyły się w brzeskim Regionalnym Centrum Kulturalno - Bibliotecznym Konfrontacje Teatrów Dzieci i Młodzieży Teatralne Lustra. Organizatorem wydarzenia było Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu – Biuro w Tarnowie i Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Honorowy patronat nad imprezą objął burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka i starosta powiatu Andrzej Potępa. W Konfrontacjach wzięło udział dwadzieścia pięć zespołów teatralnych działających w instytucjach kultury, szkołach i stowarzyszeniach subregionu tarnowskiego.

Teatralne Lustra to projekt teatralno-edukacyjny, którego celem jest ukazanie różnorodnych form wypowiedzi teatralnej, inspirowanie instruktorów do poszukiwań nowych form pracy artystycznej, edukacyjnej, wychowawczej oraz popularyzacja i

wspieranie teatralnej twórczości dzieci i młodzieży.

Przedstawienia teatralne oceniał Zespół Konsultantów: dr hab. Ziuta Zająćówna - aktorka, reżyserka, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, Jacek Milczanowski - aktor, reżyser, autor scenariuszy i adaptacji scenicznych, współpracujący z niezależnymi grupami teatralnymi i filmowymi oraz Bogdan Słomiński - aktor teatralny i filmowy.

Jury konkursu bardzo wysoko oceniło poziom artystyczny tegorocznych występów, w których wzięło udział 360 uczestników. **Wśród nagrodzonych znalazły się zespoły teatralne z Brzeska: STONOGA z PSP nr 2 w Brzesku - spektakl „Życie jest piękne”, MISZMASZ z PSP nr 3 w Brzesku - „Bajka ze szczyptą uśmiechu o dzieciach, smoku i echu”, Zespół Teatralny PAUZA z Miejskiego Ośrodka Kultury w**

Brzesku – „Kopciuszek, jak to w bajkach bywa”, HUMOREK z PSP nr 2 w Jadownikach – „Wyczaruję wam”.

Nagrodę Główną – DIAMENTO-WE LUSTRO, ufundowane przez burmistrza Brzeska, otrzymał Zespół Teatralny BOCHENEK z Miejskiego Domu Kultury w Bochni.

Do udziału w spotkaniu finałowym XXIX Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży BAJDUREK w Nowym Sączu nominowane zostały: Zespół Teatralny BOCHENEK z MDK Bochnia, Zespół Teatralny KAGAMI z Tarnowa, Teatrzyk ZIELONA MANGUSTA ze Szkoły Podstawowej w Jodłówce Wałkach.

Wszystkie zespoły teatralne uczestniczące w Konfrontacjach otrzymały nagrody finansowe, okolicznościowe dyplomy oraz słodycze. Fundatorami nagród byli: Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu, MOK Brzesku, Starostwo Powiatowe w Brzesku, Urząd Miejski w Brzesku, Powiat Tarnowski. Organizatorzy dziękują sponsorom: firmie MPEC z Brzeska, Cukierni p. Stefków, piekarni p. Halików, Awitex, Winiarscy. **red.**

Fot. str 19

Z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka

30 maja w Domu Ludowym w Jadownikach odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka. Organizatorem imprezy było Koło Gospodyń Wiejskich z Jadownik. Na spotkanie, oprócz mam i dzieci z Jadownik zaproszono panie z kół gospodyń z Mokrzysk, Sterkowca, Wokowic i Okocimia. Sala Domu Ludowego w Jadownikach była wypełniona po brzegi.

Wszystkim Mamom dedykowane były wiersze i tańce ludowe w wykonaniu dzieci oraz piosenki zespołu śpiewaczego z Jadownik i Okocimia. Obecny na spotkaniu sołtys Jadownik Jarosław Sorys obdarował wszystkie dzieci słodyczami, a na ręce gospodyni wieczoru – Elżbiety Loranty złożył symboliczny bukiet kwiatów z okazji Dnia Matki. Wszystkie panie obecne na sali otrzymały róże.

Spotkaniu towarzyszyła wystawa prac artystów ludowych pań z jadownickiego Koła Gospodyń Wiejskich – Anny Kozub, Teresy Maksimowicz, Joanny Ciężak i Józefa Węgrzyna.

Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Brzesko po raz kolejny udowodniły, że potrafią wspólnie działać, spotykać się i organizować świetne zabawy z różnych okazji.

BK



Dzień Mamy i Taty

Okazją do wspólnego świętowania był Dzień Mamy i Taty. W całej gminie Brzesko, szkołach przedszkolach zorganizowano liczne spotkania, które stały okazją do podziękowania kochanym mamom i tatom za ich bezinteresowną miłość, oddanie, troskę i trud włożony w wychowanie swoich pociech.

Na zaproszenie burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki i Zarządu Osiedla Kościuszki-Ogrodowa odpowiedziało wielu rodziców, którzy 30 maja przy-

byli do Regionalnego Centrum Kulturalno – Bibliotecznego aby wspólnie świętować Dzień Mamy i Taty. Uroczystość uświetniły występy młodzieży z Miejskiego Ośrodka Kultury. Przed gośćmi wystąpiła Kasia Gawenda, Aneta Kural, Natalka Sarlej z Integracyjnego Przedszkola przy Parafii Miłosierdzia Bożego. Wesoły nastrój wprowadziła wszystkich zebranych kapela „Górska hora”. Były także kwiaty, okolicznościowe laurki i słodycze.

red.

Pokochoać starość

Podobno są ludzie, dla których zastrzymuje się czas i do nich z pewnością należy nasza brzeszczanka pani Janina Kaczmarowska. 24 maja 2014 roku był dla niej dniem szczególnym, gdyż wraz ze swoimi dawnymi współpracownikami, przyjaciółmi, sąsiadami, znajomymi świętowała swoje setne urodziny. Czas dla naszej Jubilatki stał się przyjacielem, nie tylko przedłuża jej życie, ale także pozwalała to życie smakować ze względu na dobrą kondycję fizyczną oraz trzeźwość umysłu. Nie widać oznak starości w pięknych, dużych oczach naszej STULATKI, nie widać jej także w pogodnym usposobieniu i braku zgorzknienia.

Swoją długą, pełną radości i trosk przygodę życia rozpoczęła w Chrzanowie 24 maja 1914 roku. Później jej rodzina osiedliła się w naszym mieście i tu Jubilatka mieszka do dziś. Przed wojną ukończyła Państwowe Gimnazjum w Brzesku, a następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po wojnie pracowała krótko w tarnowskim Caritasie, a potem w Narodowym Banku Polskim Oddział w Brzesku, skąd przeszła na emeryturę. Pełniła funkcję Głównego Księgowego oraz Naczelnika Wydziału Operacyjno-Rachunkowego i jednocześnie Zastępcy Dyrektora.

Pracownicy pamiętają ją jako osobę niezwykle dokładną, wymagającą, ale jednocześnie bardzo ludzką, która swoją bogatą wiedzą potrafiła się dzielić z innymi. Nie dziwi więc, że zostawiła po sobie dobre wspomnienia i wdzięczność ludzi. Współpracownicy Narodowego Banku Polskiego wspominają często jej rymowane życzenia z okazji „mikołajek” w 1963 roku, które były przeszycone trafnością spostrzeżeń, a także smacznym humorem. Emanuje z nich prawdziwie rodzinna atmosfera oraz troska o każdego pracownika, co potwierdza chociażby wybrany przykład.

Dla Marysi P.

Najstaranniejszej w pracy Pani

Przyniosłem coś także w dani:

Moje życzenie –

Proszę być w humorze,

Bo będzie awans o właściwej porze!

Obraz zawsze eleganckiej, przystojnej Pani, którą można było spotkać na ulicach Brzeska, nie zmienia się od dawna. Jakby czas stanął w miejscu. Ta sama fryzura, kolor włosów, szczupła sylwetka,

energiczne ruchy wcale nie zdradzają jej sędziwego wieku. Przyjaciele z podziwem mówią także o fenomenalnej pamięci, różnych zainteresowaniach i niezwykłym poczuciu humoru. Pani Janina potrafi także żartować z siebie, a to przecież trudna sztuka. Nie przyjmuje bezkrytycznie komplementów pod swoim adresem. Gdy dużo młodsza przyjaciółka zachwyciła się jej twarzą bez zmarszczek, odpowiedziała: „*Ubiierz Maryniu okulary, bo widocznie już masz problemy ze wzrokiem*”.

Lubi zakładać na ręce piękne bransolety, twierdzi bowiem, że będą one przyciągać spojrzenia ludzi, którzy nie zauważą wtedy jej spracowanych dłoni.

Pani Janina ma swoje pasje: gra w brydża, rozwiązuje krzyżówki, czyta książki, interesuje się filozofią starożytną i muzyką klasyczną. Niegdyś wyjeżdżała na koncerty do Krakowa, obecnie korzysta z możliwości, jakie oferuje Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Brzesku.

Wiele osób chciałoby poznać receptę na tak piękną starość. Jubilatka zdradza, że oprócz dobrych genów ważny jest ruch. Często można ją zobaczyć w przydomowym ogrodzie, w którym zachwyca się nie tylko urokiem krzewów, kwiatów, drzew, ale także pracuje.

Znajomi pani Janiny z podziwem opowiadają o tym, że samodzielnie robi przetwory, którymi później częstuje swoich gości.

Potrafi być szczęśliwa. Docenia to, że mimo setki w metryce jest sprawna fizycznie i umysłowo. Widziała i doświadczyła w swoim długim życiu wiele, więc niczemu się nie dziwi. Twierdzi, że nie należy się zamartwiać tym, co niepotrzebne, a także pielęgnować swoich żalów i pretensji do ludzi. Szybko zapomina to, co mogło zranić i sprawić przykrość, gdyż życie jest za krótkie, aby marnować czas na bezsensowne uzalanie się nad sobą. Wie, że najważniejsze jest dobre zdrowie, spokój każdego dnia, życzliwość ludzi, a przede wszystkim umiejętność dostrzegania uroków świata. Ceni proste, niewyszukane potrawy i lampkę wina do obiadu.

Tej pięknej starości pomaga też świadomość, że człowiek powinien pomagać innym. Dlatego nasza STULATKA nie myśli tylko o sobie. Należy do grupy samarytańskiej, odwiedza swoją młodszą znajomą znajdującą się w hospicjum, ceni nade wszystko kon-

takty z ludźmi. Nie ma już znajomych i przyjaciół w swoim wieku. Pożegnali ten świat wszyscy koledzy i koleżanki z brzeskiego Państwowego Gimnazjum, których utrwalono wraz z profesorem Kijakiem na szkolnej fotografii. Nie ma tych, z którymi na Uniwersytecie Jagiellońskim zgłębiała tajniki prawa. Są natomiast dużo młodszy: przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, współpracownicy.

Pani Janina potrafi z każdym rozmawiać. Nie dziwi więc, że w kościele na sobotniej uroczystości jubileuszowej 24 maja pojawiło się tak dużo ludzi. Dobrze to świadczy też o naszej brzeskiej społeczności, która w ten sposób obala funkcjonujący dzisiaj mit, że ludzie starsi są niepotrzebnym balastem dla młodych.

Uroczystość jubileuszowa pani Janiny Kaczmarowskiej podważyła powszechny sąd, że czas jest największym wrogiem człowieka. To nieprawda – zdają się mówić niezmacone żadnymi starczyymi zmianami oczy Jubilatki. Trudno uwierzyć, że ta pani ma 100 lat – mówią ci, którzy spotykają ją na ulicy czy w brzeskim kościele.

Ten niecodzienny jubileusz uhonorowali swą obecnością władze naszego miasta i przedstawiciele różnych instytucji działających w Brzesku. Otrzymała wiele listów gratulacyjnych, między innymi od Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, który życząc Jej zdrowia powołał, się na słowa świętego Jana Pawła II, że „*Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starszych, dzięki którym mogą oni czuć się żywą częścią społeczeństwa*”.

Bardzo ucieszył ją również list gratulacyjny od Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego z następującym tekstem:

„Takie osoby jak Pani tworzą historię naszego Wydziału, są powodem naszej dumy i to upoważnia nas do łączenia się z Panią i Jej Rodziną w tak uroczystym dniu SETNYCH URODZIN”. Do tych wielu gratulacji, jakie otrzymała Jubilatka, dołączamy również w imieniu wszystkich Czytelników BIM-u następujące życzenia:

***Szanowna nasza brzeska
JUBILATKO !***

*Niech URODA w Pani oczach
nadł trwa,*

*A ZDROWIE staje się przyjacielem
każdego dnia!*

*Niech UŚMIECH często u Pani gości
I niech nie braknie nigdy RADOŚCI !*

Bogumiła Put

Poprzez róż przekwitłych szpaler

Przystaję na chwilę wspomnień. Przywołuję obraz co się w pamięci szczęśliwie ostał. Jestem szczęściarą! W moim życiu zdarzył się św. Jan Paweł II ... i Pani Kaczmarowska!

Spotykałam Ją przed laty będąc dzieckiem. Wracalam ze szkoły w chałciku granatowym. Niosłam elementarz w tekturowym tornistrze i zeszyt do rysunków szesnastokartkowy.

Zawsze mówiłam: „Dzień dobry” - wyraźnie i głośno. Podnosiłam oczy do góry pełne zachwytu. Przystawała z uśmiechem, choć wydawała się surowa, kiedy chciała zajrzeć do mojego zeszytu. „Dziecko powinno się uczyć. Pamiętaj! Uczysz się przecież dla siebie!” Stawiała tornister na chodniku. Szukałam zeszytu i wydawało mi się, że jestem w niebie.

Dla dziecka niebem jest dobre słowo, spojrzenie pełne sympatii i ciepło człowieka.

I słowa: „Pięknie, tak trzymaj dziecko! A teraz zmykaj do domu bo mama z obiadem czeka!”



I Pani się oddalała, wchodziła w różany ogród a potem ścieżką pośród kwiatów do domu. Jakże pragnęłam przekroczyć jego próg! Marzyłam aby wejść na werandę a z niej do salonu. Widywałam Panią Kaczmarowską często w ogrodzie. Za zielonym parawanem róż Pani w kapeluszu i rękawiczkach. Owocowe drzewka, grządki jarzyn i poziomek. I moja Dobra Pani - niczym Księżniczka. Choć nie siedziała w bujanym fotelu,

i nie czytała książki w cieniu jabłoni. Rwała chwasty i parzące pokrzywy. Tylko rękawiczki broniły dostępu do jej dłoni. Spotykałam Ją przed laty będąc już panienką. Ona szła naprzeciw w płaszczu bądź zwiewnej sukience. Tak musiała wyglądać Ingrid Bergman w Casablance. W niej ją widziałam. Patrzyłam onieśmielona. Patrzyłam i nic więcej.

Pani Kaczmarowska. Energiczna, dowcipna z humorem. Jej czas stanął a biegly tylko lata moje. Jej włosy od lat takie same. Jedwabiste miękkie i kręte. Ta sama fryzura, włosy nad karkiem upięte.

I krok młody sprężysty, jej postać tak dobrze mi znana. Cieszyłam się na każde „dobry wieczór”. Na każde „dzień dobry” z rana. I zawsze: „Co słychać? Co robisz? O studia? To dobrze me dziecko!” Miejsce spotkań szczególne – zbieg ulicy Czarnowiejskiej z Brzezowiecką! Czas w miejscu nie stoi, wiadomo. I biec za sobą nakaze. I każdy biegnie bo musi! A Pani Kaczmarowskiej nic Czas nie kaze! To Ona zatrzymać mu się kazała. I Wiek przy niej cierpliwie stoi! Czas drepcę w miejscu, przy nodze, wyrwać do przodu się boi!

Spotkałam Ją kiedyś na mieście, szłam z synem. Przypomnieć datę dokładną nie jest mi łatwo. Idzie uśmiechnięta. Mówię: „Cieszę się, że Panią widzę!” - „Ja też się cieszę, że was widzę moja dziatwo! Jestem taka szczęśliwa bo wracam z banku kochana! Ostatnią ratę kredytu spłaciłam! I jestem taka uradowana! A jak się ten bank musi cieszyć, że kredyt spłaciłam do reszty? Oj mądrzy chyba nie byli bo kredyt mi dali. Dziwię się! Wiesz ty? Zrobiłam elewację na mym domku z czerwonej cegły!” Na tę wiadomość do mych oczu niespodziewanie łzy nabiegły, bo moja pamięć zachowała obraz takiego domu - jakich mało! Na



fol. M. Koffis

Burmistrz Grzegorz Wawryka z życzeniami u Jubilatki

to Pani Kaczmarowska: „Jemu się też coś od życia należało!” I z uśmiechem, z błyskiem w młodzieńczych pięknych oczach była taka jak przed laty - radosna, figlarna, młoda i urocza. Rozmowy krótkie, w przelocie, na ulicy w ogrodzie, na mieście. Wszystkie pamiętam, słowo po słowie, jak święto w tym dniu - wierzcie!

Poprzez róż przekwitłych szpaler - ta rozmowa się toczy. Wracalam z pracy na nogach, jesień. „Co tak po nocy?” - pyta mnie pani Kaczmarowska stojąca w swoim ogródku. „Wracam z apteki i tak sobie ze swoimi myślami idę pomalutku. I takie szczęście spotkało mnie dzisiaj, że mogę Panią zobaczyć. Radośniej mi pójdzie się teraz i szybciej i jakoś inaczej. A czeka na mnie mamusia i pewno wygląda czas cały. Do domu jeszcze daleko - kawałek mam drogi niemały.”



„Ile lat liczy sobie Mamusia? Czy do wieku stosownie sprawna?”

Mówię, że lat ma osiemdziesiąt cztery i z chodzeniem jest strasznie marna!

„Przymuszam ją słowem i perswazją by poszła na Kopiec Kościuszki.

Czasem mi się uda ją przekonać i chodzić wokół stołu jak Dułski!”

„Osiemdziesiąt cztery lata Anecko. Słuszny wiek ma twoja mamusia i nie dziw się proszę kochana, że nie chce się jej już poruszać.”

Już ze śmiechem skończyła swą kwestię: „Co ja ci tu zaczynam pleść.

Mamusia ma osiemdziesiąt cztery lata a to ja mam dziewięćdziesiąt sześć!”

„Śmiałyśmy się chwilę serdecznie. ”I już zmrok, dobranoc, do zobaczenia”

Poszłam do góry Czarnowiejską. Pani Kaczmarowska z motyczką poszła do nieposłusznego korzenia.

Takich spotkań i rozmów zapisała moja pamięć wiele.

Miałam szczęście grać w klasy na chodniku, którym chodziła Pani Kaczmarowska. Mam szczęście pamiętać dotyk jej ręki kiedy gładziła mnie po włosach. Mogłam w ogrodzie zrywać

różę, miałam na to jej przyzwolenie. Nie wiem czy będzie to zrozumiałe ale to było wielkie wyróżnienie.

Jestem szczęściarą! Powtórzę raz jeszcze! Tych wspomnień niech mi czas nie wymaże! Pani Kaczmarowskiej mówiłam przy każdym spotkaniu: „By być taką jak Pani - od dziecka marzę!”

Anna Gaudnik

Portret Mamy

„Malujcie portrety swoich matek, królowych waszych domów” – to hasło zachęcało dzieci i młodzież do wzięcia udziału w trzeciej już edycji konkursu plastycznego Portret Mamy, organizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury oraz Urząd Miejski w Brzesku. Patronat nad imprezą tradycyjnie objęli burmistrz Grzegorz Wawryka oraz portrecistka brytyjskiej rodziny królewskiej Barbara Kaczmarowska-

Hamilton. W tym roku do Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku wpłynęło 300 prac wykonanych przez młodych autorów z przedszkoli i szkół powiatu brzeskiego. Jury wyłoniło laureatów w trzech kategoriach wiekowych:

Przedszkola i klasy I – III szkół podstawowych: 1 – Nikodem Kustosz, 2 – Julia Potera, 3 – Maja Tyńska, 4 – Jan Strąg, 5 – Jakub Olchawa, 6 – Anna Janas, 7 – Franciszek Zych, 8 – Kacper Kar-gul, 9 – Jagoda Miła, 10 – Julia Sapała, 11 – Natalia Śliwińska, 12 – Magdalena Gagatka, 13 – Julia Roman.

Klasy IV – VI szkół podsta-wowych: 1 – Eliza Florczak, 2 – Aniela Woda, 3 – Iwona Budek, 4 – Izabella Urbańska, 5 – Piotr Adamczyk, 6 – Patrycja Wieczorek, 7 – Anna Ci-chońska.

Gimnazja: 1 – Marcelina Sala, 2 – Monika Potera.

Gratulujemy wszystkim mamom, których pociechy z okazji ich święta własnoręcznie przygotowały i zgłosiły swoje prace do konkursu.

red.

Fot. str 20

Musztra na piątkę

14 reprezentacji z całego kraju wzięło udział w II Przeglądzie Musztry Klas Mundurowych odbywającym się na Placu Kazimierza Wielkiego 7 i 8 czerwca.

Organizatorem przeglądu był Małopolski Kurator Oświaty, Burmistrz Brzeska, Starosta Powiatu Brzeskiego i Liceum Akademickie Korpusu Kade-

tów w Łysej Górze, a koordynatorami Franciszek Brzyk – LAKK w Łysej Górze, Urszula Blicharz-Kuratorium Oświaty w Krakowie – delegatura w Tarnowie oraz Iwona Florczyk-Szwak z Kuratorium Oświaty w Krakowie. Podczas pierwszego dnia uczestnicy zaprezentowali program obowiązkowy, program dowolny natomiast

można było zobaczyć drugiego dnia imprezy. Nacisk kładziono głównie na dyscyplinę, zaangażowanie oraz szacunek dla symboli narodowych. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyli mundurowi z XII LO w Gdyni, zaraz za nimi na miejscu drugim znaleźli się podopieczni - ZS nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu. Podium zamknęło III Lotnicze LO w Dęblinie.

red.

Fot. str 21

Pierwsza dama pielęgniarstwa w Polsce.

W Collegium Maius Lubelskiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w dniu 23. 05. 2014 odbył się IX finał Ogólnopolskiego Konkursu Pielęgniarka roku 2013 organizowany przez Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie oraz Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 4 w Lublinie. Tematem wiodącym konkursu był „Szpital-Magnes-jak powinien funkcjonować, aby stanowić środowisko przyjazne zarówno dla pacjentów, jak również pracowników”.

Zwycięczynią prestiżowego konkursu Pielęgniarka Roku 2013 została **Beata Jurkiewicz** reprezentująca Powiatowy Publiczny Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Brzesku oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Krakowie, absolwentka i stypen-

dystka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Wydział Pielęgniarstwa oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie

Dla laureatki praca w zawodzie pielęgniarki jest pasją, a pomoc pacjentom, służbą dla drugiego człowieka która przynosi Jej wiele satysfakcji osobistych i pozwala na wszechstronny rozwój dla dobra całego społeczeństwa, a przy tym jest użyteczna.

Zakładem kieruje dyrektor mgr Krzysztof Gac, dyrektorem ds. lecznictwa jest lek.med Zuzanna Więckowska, kierownikiem hospicjum lek med Wojciech Zastawny. Jedną z współtoreców sukcesu jest mgr Dorota Janusz sprawująca funkcję pielęgniarki przełożonej Zakładu.

Powiatowy Publiczny Zakład Opiekuńczo-Lecznicy będzie obchodził w roku bieżącym pięćlecie swojej działalności. Organem założycielskim publicznego podmiotu leczniczego jest powiat brzeski. W chwili obecnej Powiatowy Publiczny Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Brzesku świadczy stacjonarne usługi medyczne, opiekuńczo-lecznicze oraz sprawuje opiekę nad pacjentami hospicjum stacjonar-nego. Pomimo bardzo niskiej wyceny przez NFZ świadczeń zdrowotnych w/w zakresie zachowuje płynność finansową, dzięki wsparciu organu założycielskiego. Zakład świadczy usługi medyczne dla wszystkich pacjentów Małopolski, a w szczególności powiatu brzeskiego.

red.

Dzień Dziecka

Raczej nikomu, a szczególnie dzieciom nie trzeba przypominać daty 1 czerwca. Dorosli również o niej nie zapomnieli i jak co roku wszystkie pociechy z Brzeska i okolicy dostały zaproszenie do świętowania Dnia Dziecka na placu Kazimierza zorganizowanego przez **Miejski Ośrodek Kultury i Urząd Miejski**. Atrakcji jak co roku nie brakowało. Na milusińskich czekało malowanie twarzy i ciekawe konkursy, m.in. „Bajkowy świat” na najatrakcyjniejsze przebranie. Co odważniejsi mogli wskoczyć na konia i poczuć się jak gwiazdy westernu. Oprawę muzyczną zapewnili dzieciom ich rówieśnicy z brzeskiej szkoły muzycznej prezentując „magiczny świat instrumentów”. Zainteresowanie młodych i starszych wzbudziły również występy taneczno – muzyczne dzieci i młodzieży z brzeskiego MOK-u. W organizację imprezy włączyła się Komenda Powiatowa

Policji w Brzesku. W profilaktycznym namiocie dzieci mogły dowiedzieć się jak być bezpiecznym na co dzień i jak unikać niebezpieczeństw, rozwiązywały też krzyżówki, rebusy, zagadki. Zobaczyły jak policjanci zabezpieczają ślady. Na pamiątkę otrzymywały odciski swoich palców. Był też spektakl dla dzieci w wykonaniu studentów Małopolskiej Szkoły Wyższej w Tarnowie. Imprezę sponsorowali: Księgarnia-antykwarjat „REBUS”, Sklep zabawkowy „Pipi”, Krakowski Bank Spółdzielczy w Brzesku, Skok Stefczyka, Konik Klub, Chemiplast 1.

Wiele atrakcji dla najmłodszych zorganizował również **Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji**. Młodzi sportowcy mogli wziąć udział w zawodach kręglarskich, zajęciach tenisowych oraz turnieju „mistrz koszykówki”. Dla dziewczynek zostały również zorganizowane specjalne warsztaty dla cheerleaderek oraz zajęcia z fitnessu. Wszystkie dzieci mogły z okazji swojego święta wejść na basen po obniżonej cenie. „Uśmiech dziecka jest tak jasny, że przykrywa słońce”

– tak brzmiało hasło **III Dnia Dziecka zorganizowanego w Szczepanowie**. A dziecięcych uśmiechów było wtedy w Szczepanowie co niemiara. Dzieci tańczyły się na plenerowej dyskotecie, skakały na trampolinie i dmuchanej zjeżdżalni. Chłopcom szczególnie przypadły do gustu strażackie zawody, oraz pokaz akcji ratowniczo – gaśniczej. Uczniowie szkoły rozegrali również mecz piłkarski z drużyną LKS Iskra.

Z okazji Dnia Dziecka uczniowie **ZSP nr 1 i ZSP nr 2** 6 czerwca odwiedzili Szpital Dziecięcy w Krakowie-Prokocimiu. 43 wyjazd brzeskiej młodzieży doszedł do skutku dzięki Cechowi Rzemieślników oraz Małych i Średnich Przedsiębiorstw, a także starszemu cechu p. Kazimierzowi Kuralowi, właścicielowi restauracji „Galicyjska”. 10 litrów życiodajnego płynu zasiło stacje krwiodawstwa szpitala. Organizator akcji Wiesław Gibes (ZSP nr 2) jak zwykle dziękuje za pomoc p. Annie Gibes i ks. Przemysławowi Podobińskiemu (ZSP nr 1) za pomoc. **red**

Fot. str 20

W Bibliotece

2014 rok jest Rokiem czytelnika, bo dokładnie 650 lat temu powstał dokument potwierdzający istnienie bibliotek (przy Studium Generale - późniejszy UJ). Brzeska biblioteka włączając się w te obchody przygotowała kilka imprez dla czytelników oraz dla tych, którzy nimi jeszcze nie są. Już na początku maja odbył się quiz wiedzy o legendach regionu brzeskiego, skierowany do gimnazjalistów. Jego kontynuacją, a zarazem promocją czytelnictwa była prezentacja **legend regionalnych**. Dnia 4 czerwca przed siedzibą Biblioteki młodzież z PG nr 1 w Brzesku prezentowała młodszym kolegom treści legend.

Wyeksponowaliśmy w Bibliotece **Koronki Bogumiły Serafin z Iwkowej**. Prace wywołały duże zainteresowanie, wywiad z autorką i zdjęcia wystawy znalazły się w ogólnopolskiej gazecie. Zachęcamy do odwiedzenia Biblioteki i obejrzenia ekspozycji, którą będziemy prezentować do końca czerwca 2014 r.

21 maja odbyła projekcja filmu Wandy Różyckiej - Zborowskiej **„Pójdź za mną. Testament Jana Pawła II”**.

Chcąc szczególnie podziękować naszym najwierniejszym czytelnikom Biblioteka zorganizowała 29 maja **wieczór wspomnień**, który zgromadził ok. 30 gości. Oprócz występu młodzieży Szkoły Muzycznej w Brzesku oraz gru-

py kabaretowej „Sprawa drugorzędna” uczestnicy spotkania obejrżeli prezentację, stanowiącą wybór z naszych najstarszych kronik. Tym sympatycznym akcentem zwieńczyliśmy obchody święta Czytelników.

Do 13 czerwca włącznie – można było obejrzeć wystawę exlibrisów artystów z Polski oraz zagranicy. Wystawa pt. „Ślad na papierze. Exlibrisy – grafiki-rysunki” – kustosz wystawy Sławomir Nitendel opowiedział o ekspozycji w czasie otwartego finału – 13 czerwca o godz. 17:00.

Maj w Oddziale dla Dzieci to tradycyjnie multimedialne lekcje biblioteczne prowadzone w ramach **Brzeskich Dni Książki**. Dzieci ze szkół podstawowych (kl. I-III) podczas spotkań **„Mama Muminków”** miały okazję poznać życie i twórczość fińskiej pisarki i malarki Tove Jansson. **„Lucy Maud z Wyspy Księcia Edwarda”** to z kolei temat przewodni lekcji dla uczniów z klas IV-VI, podczas których poznawały niezwykle biografie Lucy Maud Montgomery – autorki *Ani z Zielonego Wzgórza*. Przedszkolaki natomiast w czasie bibliotecznych spotkań poznawały historię książki. Przez cały maj odwiedzały nas także wycieczki przedszkolaków spoza powiatu brzeskiego (Nowy Wiśnicz, Stary Wiśnicz), dla których wizyta w brzeskiej Bibliotece była niezwykle przeżyciem.

Gimnazjaliści z brzeskich gimnazjów wzięli udział w spotkaniu autorskim z **Arkadiuszem Niemirskim** (13.05),

autorem powieści kryminalnych dla młodzieży i dorosłych, kontynuatorem serii książek o przygodach Pana Samochodzika. Z uczniami klas piątych z PSP nr 3 w Brzesku spotkała się z kolei **Renata Piątkowska** (21. 05), której towarzyszyła lektorka Elżbieta Malwina Kożurno. Spotkanie było poświęcone książce *Wszystkie moje mamy*, w której Renata Piątkowska opowiada o wojnie widzianej oczami dziecka. Przypomina również niezwykle postać Ireny Sendlerowej, która uratowała w warszawskiego getta 2500 dzieci.

27 maja ulicami Brzeska przeszedł kolorowy **Korowód Bajkowych Postaci**, zorganizowany przez Oddział dla Dzieci z okazji ROKU CZYTELNIKA. Korowód wyruszył spod Biblioteki na Plac Kazimierza. Kolejnym przystankiem była ulica Puszkina z dawną siedzibą PiMBP, następnie odnowiony Rynek i Urząd Miasta, gdzie dzieci spotkały się z Grzegorzem Wawryką – burmistrzem Brzeska. „Stacją” końcową Korowodu był oczywiście budynek Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego. W Korowodzie wzięli udział uczniowie z PSP nr 3 (kl. I c, II c, III c) i PSP nr 2 (kl. IV c) wraz z nauczycielami. Na wszystkich uczestników parady czekał słodki poczęstunek i niespodzianka – spektakl **Smok Wawelski** w wykonaniu Studia Małych Form teatralnych Sztuka z Trzebini. Przedstawienie obejrzały również dzieci z Przedszkola nr 3 i nr 4 w Brzesku.

PiMBP

Fot. str 19

Pomnik na dziedzińcu, a Mazurek Dąbrowskiego w sercu Wilna

16 maja w Wilnie odbyła się wielka uroczystość. Aby zrozumieć jej znaczenie, trzeba wiedzieć, że starania trwały kilka lat: pisma, prośby, długie oczekiwanie na odpowiedź i w końcu zgoda. O co starała się tak długo i uparcie dyrektorka Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie Janina Wysocka? O pozwolenie na postawienie pomnika patrona szkoły i najznakomitszego Polaka.

Do uświadomienia sobie znaczenia tych działań trzeba chociaż trochę wiedzieć o sytuacji Polaków na Litwie; o tym, że w praktyce nie zawsze są pełnoprawnymi obywatelami państwa w którym żyją, a które jest ich rzeczywistą ojczyzną z dziada pradziada. Przy okazji warto pamiętać o tym, że Litwa jest w Unii Europejskiej i zgodnie z jej założeniami ma obowiązek równego traktowania wszystkich obywateli. Po wygaśnięciu w 2010 roku ustawy o mniejszościach narodowych nie wolno już używać języka polskiego ani w urzędach, ani na tablicach informacyjnych, a nie brak miejsc gdzie Polacy są większością lub stanowią znaczący procent obywateli. Do II wojny światowej język polski był językiem dominującym i urzędowym co związane było z wielowiekową wspólną historią, której początek dało małżeństwo króla Polski Jadwigi Andegaweńskiej z Władysławem Jagiełłą księciem litewskim. Pielęgnowanie polskich zwyczajów i zaznaczanie obecności nie zawsze jest przychylnie postrzegane przez władze państwa. Nie udało się uzyskać zgody na postawienie pomnika przed polską szkołą chociaż szeroki, parkowy pas zieleni byłby doskonałym otoczeniem. Pozwolenie uzyskano na wewnętrzny dziedziniec, który znajduje się w środku



ośmiobocznego budynku. Dwa lata temu wyznaczone miejsce zostało uroczystie poświęcone, a już 16 maja tego roku odsłonięto pierwszy w Wilnie, usytuowany pod gołym niebem pomnik Jana Pawła II.

Tam gdzie nie wszystko wolno i gdzie za polskość płaci się czasami wysoką cenę większego znaczenia nabierają znaki. Postać Jana Pawła II na dziedzińcu szkolnym stanęła niespełna w miesiąc po kanonizacji. Wcześniejsze plany nie mogły przewidzieć tego co wydaje się zrzędzeniem Opatrzności. A zadziwiających zdarzeń było jeszcze kilka.

Sama uroczystość zgromadziła wielu gości z Polski. Wśród nich zasadniczą grupą byli przedstawiciele fundatorów z NSZZ „Solidarność”: z Sekcji Krajowej Górnictwa i Węgla Kamiennego, Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz spiritus movens przedsięwzięcia Kazimierz Grajcarek z Sekretariatu Górnictwa

i Energetyki NSZZ „Solidarność” oraz delegacje szkół zrzeszonych w Rodzinie szkół im. Jana Pawła II.

Nawet w Polsce - gdzie wiele pomników, tablic, a nawet relikwii Jana Pawła II podobne wydarzenia nie odbywają się bez wzruszeń. Cóż dopiero w Wilnie mieć pomnik i to u siebie w szkole. Dreszcz i poruszenie trudne do opisanía przeżywali uczestnicy uroczystości w chwili odsłonięcia gdy hejnał jak z Mariackiej wieży zagrany przez krakowskiego hejnalistę wzbil się w górę, gdy miękko opadała biało-żółta tkanina, ukazując współstojącego ze wszystkimi papieża. Radość, wzruszenie i podniosłość chwili czuli wszyscy: odpowiadający na szkolnym dziedzińcu mszę świętą biskup wileński Arūnas Poniškaitis, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski, wiceminister edukacji i nauki pani Edyta Tamošiūnaitė oraz wiceminister kultury Edward Trusewicz, Polacy w litewskim rządzie, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie Józef Kwiatkowski, wielka grupa gości z Polski i gospodarze, nauczyciele uczniowie.

Żółte i białe baloniki na dziękczynienie poszybowały w niebo, góralskie nuty odbijały się z wawo o ściany dziedzińca, czerwone spódnice dziewczynek wirowały jak kolorowe bukiety. Kwiaty pod pomnikiem składano przy piosence: *Śpiewa ci obcy wiat, Zachwyca wielki świat, a serce tęskni. Bo gdzieś daleko stąd, został rodzinny dom, Tam jest najpiękniej. Tam właśnie teraz, rozkwitły kwiaty: Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki. Pod polskim niebem, w szczerym*



polu wyrosły, Ojczyście kwiaty, w ich zachu, urodzie jest Polska.

Wcześniej uczniowie szkoły powitali gości słowami: *To co zdarzyło się nam, nikomu się nie zdarzy.* Sekundował im zespół „Nastolatki”, wyśpiewując swoją młodość radośnie i dźwięcznie. Było po polsku z litewskim akcentem, uroczystie i religijnie. Obecni tego dnia na szkolnym dziedzińcu od razu byli pewni, że to już nigdy się zdarzy.

Przemówienia i delegacje zdyscyplinował majowy deszcz. Wcześniej jednak udało się delegacji z Brzeska i Gimnazjum w Jadownikach przekazać prezenty i zapewnić o serdecznej przyjaźni. Wśród osób z naszego miasta unikalny prezent prywatnie przekazała szkole Zuzanna Peters-Musiał. Po raz kolejny uszczupliła rodzinną kolekcję i ofiarowała kartkę, którą Karol Wojtyła przysłał z życzeniami do jej ojca, a swojego kolegi Jerzego Petersa. Wspaniały prezent z wdzięcznością przyjęła dyrektor szkoły Janina Wysocka, którą pani Zuzanna miała okazję poznać rok temu w Gimnazjum w Jadownikach, gdy wileńscy uczniowie korzystali z gościnności szkoły i miasta Brzeska.

Nie na tym jednak miały zakończyć się podniosłe akcenty. Na drugi dzień w Ostrzej Bramie uczestnicy uroczystości z Wilna i z Polski dziękowali Matce Bożej

Miłosierdzia za wszystkie te szczęśliwe wydarzenia. Przy ołtarzu stanął sędziwy i zasłużony kapelan „Solidarności” ksiądz prałat Bernard Czernecki. Pod Ostrą Bramą przemaszerowała, grając Młodzieżowa Orkiestra z Bienkówki prowadzona przez hejnalistę Jana Sergiela, która na dziedzińcu Progimnazjum witała dzień wcześniej przybywających gości. Dźwięki wygrywane przez nią pieśni do mszy św. odprowadzanej przed cudownym obrazem gromadziły coraz więcej ludzi z podziwem słuchających młodych muzyków. Niespodziewanie, na zakończenie mszy jak grom ze złotych gardeł wybrzmiało „Jeszcze Polska nie zginęła...”

Wielu wileńców po raz pierwszy w życiu usłyszało polski hymn pod Ostrą Bramą. Usłyszeli, a uwierzyć nie mogli...

Różnie można nazwać zaskakujące implikacje zdarzeń. Nie sposób jednak nie zauważyć z przyjemnością, że hejnalistę – dyrygenta poznała Janina Wysocka na wieży mariackiej w czasie wycieczki z Jadownik do Krakowa. Poeta wileński Aleksander Śnieżko zaprezentował się w salonie Petersówki, co zaowocowało spotkaniem z resztą nauczycieli z Wilna w PG w Jadownikach. Wtedy padła obietnica pani Zuzanny ofiarowania kartki dla Progimnazjum. Wcześniej w Rodzinie Szkół Jana Pawła II poznaliśmy naszych

krewnych z Wilna i zaprosiliśmy z rodzinną wizytą do Jadownik. Miasto Brzesko przyjęło ich gościnnie w osobach swoich przedstawicieli i instytucji: burmistrza i pań dyrektorek MOK i PiM Biblioteki. Najlepsze tradycje gościnności i życzliwości oraz poczucia wspólnoty narodowej mają swoją kontynuację teraz i tutaj.

W delegacji z Brzeska i z Publicznego Gimnazjum w Jadownikach uczestniczyli: przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Pasierb, panie dyrektorki MOK i Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej: Małgorzata Cuber i Maria Marek, Zuzanna Peters-Musiał oraz dyrektor Gimnazjum w Jadownikach i niżej podpisana.

Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka - który miał delegacji przewodniczyć - z powodu groźby powodzi w ostatniej chwili wyjazd swój odwołał. Tym samym nie mógł doświadczyć tego co było naszym udziałem, a z jego pomocą, i za co serdecznie w imieniu Dyrekcji Progimnazjum w Wilnie i swoim własnym serdecznie dziękujemy.

Krystyna Serbeńska – Biel

2.06.2014 Dwa dni temu Janina Wysocka opowiedziała, że z okna gabinetu widzi, jak na dziedzińcu szkolny przychodzą ludzie z zewnątrz. Pod pomnikiem modlą się, palą znicze, przynoszą kwiaty.

Błogostawiony Edmund Bojanowski

W czwartek 5 czerwca w sali RCKB zgromadziły się dzieci brzeskich szkół i przedszkoli, aby obejrzeć spektakl o bł. Edmundzie Bojanowskim. Była to inicjatywa sióstr słuźebniczek z Brzeska, które w tym roku przeżywają jubileusz 200. rocznicy urodzin tego wielkiego Polaka – patrioty, założyciela ochronki dla dzieci na ziemiach polskich i założyciela Zgromadzenia. W świętowanie tego jubileuszu oprócz sióstr słuźebniczek włączają się również różne środowiska i grupy związane z bł. Edmundem Bojanowskim jak szkoły, przedszkola i stowarzyszenia. Wśród nich jest Szkoła Podstawowa w Woli Rzędzińskiej nosząca Jego imię. Aby uczcić swojego patrona, dzieci i absolwenci tej szkoły razem z osobami dorosłymi, pod kierunkiem katechетки s. Małgorzaty Prusak, przygotowały i przedstawiły najpierw w swojej miejscowości, a następnie na scenie brzeskiej, spektakl pt. „Serdecznie dobry człowiek.” Ukazywał on sytuację polskiej wsi, w czasie panującej w XIX wieku w Polsce epidemii chole-



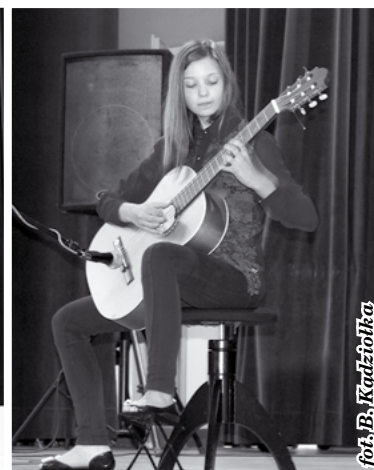
ry. Właśnie ten okres wpisuje się w pełne poświęcenia zaangażowanie Edmunda Bojanowskiego w pomoc dla ludzi chorych, biednych a zwłaszcza opuszczonych i zaniedbanych dzieci. To im właśnie Bojanowski poświęcił swoje zdolności i talenty, rezygnując ze szlacheckich aspiracji; ze światowego, wygodnego życia; z dobrze zapowiadającej się kariery literata, publicysty i tłumacza, a nawet z największego swojego pragnienia jakim było kapłaństwo. Ten świecki człowiek o słabym

zdrowiu, ale wielkim sercu, pozostawił po sobie wielkie dzieło, jakim są domy opieki, sierocińce, szkoły, szpitale a zwłaszcza ochronki dla dzieci, prowadzone do dzisiaj przez 4 zgromadzenia słuźebniczek, nie tylko w Polsce, ale w 25 krajach świata. Brzeski „Dzień Edmundowy”, który zgromadził ok. 1000 dzieci, wpisuje się w hołd składany temu wielkiemu Polakowi przez cały Kościół Święty, który ogłosił rok 2014 Rokiem Edmunda Bojanowskiego.

s. Małgorzata Prusak

Koncert Szkoły Muzycznej I stopnia w Brzesku

W niedzielę 8 czerwca w sali Domu Ludowego w Jadownikach odbył się koncert Szkoły Muzycznej I stopnia w Brzesku. Zgromadzonych powitała pani dyrektor szkoły Iłona Latocha-Dylewska. Głos zabrał również Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. W bogatym programie swoje umiejętności gry na instrumentach zaprezentowali uczniowie: Stanisław Ojczyk, Julia Porębska, Weronika Pasek, Konstancja Maślanka, Zuzanna Cyłka, Anna Adamczyk, Hubert Skirło oraz Klaudia Sowa. Wystąpili też soliści z klasy śpiewu Moniki Kucińskiej: Ola Pytel, Ola Pacura, Wiktoria Styryna, Gabriela



Stolińska. Ciekawe aranżacje zaprezentował zespół perkusyjny „Rytmelika” z klasy perkusji Wiktorii Chrobak-Mielec w składzie: Renata Migacz, Mateusz Kopiński, Izabela Morys, Zuzanna Magiera. Uczniowie przedstawili również program taneczny. W drugiej części koncertu zaprezentował się zespół dęty, orkiestra smyczkowa oraz chór. Licznie zgromadzona publiczność podziwiała wystąpienia młodych artystów.

red.

Thomas Dance

W sobotę 7 czerwca w hali Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku odbył się IV Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego Thomas Dance, zorganizowany przez Szkołę Tańca Doroty Thomas oraz Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. W turnieju wzięło udział 260 dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych Brzeska, Bochni, Szczurowej, Borzęcina, Krakowa i Niepołomic od 5 do 12 lat. Oficjalnego otwarcia turnieju dokonał Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka. Młodych tancerzy, tańczących

walca angielskiego, walca wiedeńskiego, sambę, polkę, jive, rock'and rolla podziwiała około 600 osób zgromadzonych na trybunach i na sali. Pokazy oceniała komisja sędziowska z Krakowa. Publiczność wybrała najmilszą parę turnieju oraz parę, która miała najpiękniejszy uśmiech. Para ta otrzymała nagrodę ufundowaną przez Magdalenę Ciubę-Klimek. Wszystkie dzieci biorące udział w konkursie otrzymały nagrody – dla przedszkolaków były złote medale, natomiast dla tancerzy ze szkół podstawowych medale złote i srebrne. Na koniec turnieju główna organizatorka Dorota Thomas podziękowała przedstawicielom szkół i przedszkoli, z

którymi współpracuje, wręczając im puchary i kwiaty. Wśród placówek znalazły się m.in.: PSP nr 2 i PSP nr 3 w Brzesku, Przedszkole „Fikander” w Brzesku, Szkoła i Przedszkole w Mokrzychach.

Organizatorzy serdecznie dziękują Starostwu Powiatowemu w Brzesku i Pani Dyrektor ZSP nr 1 w Brzesku Marii Górze za udostępnienie hali sportowej. Turniej udowodnił, że istnieje potrzeba organizowania tego typu imprez. Gorące podziękowania należą się Dorocie Thomas, która była pomysłodawcą i głównym organizatorem.

red.

Fot. str 18

Turniej Tańca Towarzyskiego

„Pierwszy Krok Taneczny Dzieci i Młodzieży” pod takim hasłem w sobotę 17 maja 2014 w Tarnowie odbył się VII Turniej Tańca Towarzyskiego dla Dzieci i Młodzieży. Do Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Gumniska 28 przybyły dzieci z klas I-VI oraz młodzież. Dzięki wspólnej pracy organizatorów, którym był Pałac Młodzieży w Tarno-

wie oraz Klub i Szkoła Tańca „EMIKA” oraz Agencja Artystyczna Adrenalina dzieci mogły przeżyć własną inspirującą przygodę z tańcem i jego prezentacją przed licznym gronem widzów.

Na parkiecie widzowie mieli przyjemność zobaczyć w poszczególnych kategoriach wiekowych takie tańce jak WALC ANGIELSKI, CHA-CHA, SAM-

BA, ROCK AND ROLL, JIVE oraz POLKA. Brzesko reprezentowała grupa 84 osób z PSP nr 2 i nr 3 w Brzesku oraz PSP w Jadownikach, Okocimiu oraz Jasieniu, z którą systematycznie pracuje instruktor tańca Bogusława Frankowicz w Szkole Tańca Taniec & Ruch-Kursy Tańca Frankowicz. Wiele par otrzymało złote medale z wyróżnieniem, natomiast szkoły zostały nagrodzone dodatkowo pucharami.

BF

Fot. str 18

Przegląd Piosenki Dziecięcej

28 maja w Sali audytorijnej RCK-B odbył się Przegląd Piosenki Dziecięcej organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Konkurs skierowany był do dzieci w dwóch kategoriach wiekowych: przedszkola oraz klasy szkół podstawowych I-III. Spośród 36 artystów jury postanowiło nagrodzić następujących uczestników: **Przedszkola:** I – Wojciech Mardosz

(Przedszkole nr 10 Brzesko), II – Emilia Serwatka (oddział przedszkolny przy PSP nr 1 Jadowniki), II – Martyna Krogulska (Przedszkole nr 4 Brzesko), III – Julia Niemiec (oddział przedszkolny przy PSP nr 2 Jadowniki). Wyróżnienia – Anna Janas (Przedszkole im. św. Faustyny Brzesko), Błażej Zaleński (oddział przedszkolny przy PSP Okocim). **Szkoły podstawowe kl. I – III:** I – Aleksandra

Dzieńska (PSP nr 2 Jadowniki), II – Patryk Ledziński (Zespół Szkół SP Wola Dębińska), II – Aleksandra Świerczek (PSP nr 3 Brzesko), III – Julia Kuta (PSP nr 2 Brzesko).

Wszyscy występujący otrzymali dyplomy i słodycze, a laureaci nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Miejski.

red.

Fot. str 18

Krakowski Wianek

Tradycyjnie, jak co roku w Szczurowej, w dniach od 23-25 maja odbywał się XXXII Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniaka KRAKOWSKI WIANEK. Organizatorem imprezy, która na stałe wpisała się w kalendarz imprez kulturalnych było Małopolskie Centrum Kultury w Nowym Sączu, Gmina Szczurowa, Gminne Centrum Kultury, Czytelniwa i Sportu w Szczurowej. W bogatej ofercie programowej trwającego trzy dni Przeglądu,



fot. arch. UG Szczurowa

oprócz części konkursowej prezentującej twórczość folklorystyczną, znalazł się m.in. występ Zespołu „BACIARY”, konkurs kulinarny, prezentacje lokalnych Kół Gospodyń Wiejskich, stoiska z regionalnymi potrawami i wyrobami ludowym oraz wiele innych atrakcji.

Duży sukces podczas XXXII Przeglądu Krakowski Wianek odniósł zespół Krakowiacy Ziemi Brzeskiej, zajmując III miejsce w kategorii: formy artystycznie opracowane. Zespół zaprezentował program pt. „Zabawa przy Sobótce”, na który składa się okadzenie pól, odpalenie sobótki, śpiewy i tańce krakowiaków wschodnich. Gratulujemy.

red.

Petersówka pełna dzieci

Maj obfituje w wiele wydarzeń o charakterze patriotycznym. Właśnie dlatego **uczniowie klas czwartych i piątych z PSP nr 2 w Brzesku** jako

młodzi obywatele naszego miasta podążyli śladami historii dworców polskich, zwłaszcza tych przesiedlanych z Kresów i tropem obecności u nas wielkiego roda-



fot. arch. PSP 2 w Brzesku



ka Karola Wojtyły. Wszystko to odnaleźli w Petersówce - kamienicy pani Zuzanny Peters – Musiał, która kultywuje staropolskie tradycje i pamięć o ważnych dla Polaków ludziach. Jej ojciec miał wielkie szczęście być przyjacielem świętego Jana Pawła II. W latach młodości razem jako aktorzy grywali na deskach teatru, a sam Karol rowerem przyjechał w odwiedziny do swego kolegi z Brzeska. Pani Zuzanna Peters – Musiał wspominała piękne i już odległe dla dzieci czasy Polski i udostępniła też bardzo dużo pamiątek. Były to cenne lekcje wychowania obywatelskiego, lokalnego patriotyzmu i języka polskiego.

AP

Wybitny Polak we Francji

13 maja w rezydencji Ambasadora RP we Francji odbyła się uroczystość wręczenia statuetek laureatom pierwszej edycji konkursu „Wybitny Polak we Francji”. Inicjatorem konkursu jest Fundacja Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska”. Celem przedsięwzięcia jest kreowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków poprzez zaprezentowanie dokonań wybitnych obywateli polskich, którzy odnieśli sukcesy poza granicami kraju, i których działalność, zaangażowanie pokazuje kreatywne, dynamiczne i przedsiębiorcze oblicze Polski.

Podczas uroczystej gali z rąk Ambasadora Tomasza Orłowskiego nagrody otrzymali zwycięzcy konkursu w pięciu kategoriach: biznes, kultura, osobowość, nauka, młody Polak.

W kategorii nauka zwyciężyła – przebywająca od 30 lat we Francji Lucyna Rys - lekarz, wybitna specjalistka medycyny geriatrycznej. Pani Lucyna - z domu Zając, pochodzi z Brzeska, tu się urodziła, wychowała, chodziła do szkoły. Do Francji wyjechała w 1984 roku, wyszła za mąż

za Polaka – Pawła Rysia, ma troje dzieci urodzonych we Francji (Joanna, Marianna i Sophie). Od 25 lat pracuje jako lekarz, jest wykładowcą uniwersyteckim m.in. na Uniwersytecie Claude Bernard w Lyonie i Uniwersytecie Joseph Fournier w Grenoble. Uczestniczy w pracach naukowych prezentowanych na kongresach, głównie we Francji, ale też w Szwajcarii, Niemczech i w Polsce. Wydała kilka artykułów w prasie medycznej francuskiej, polskiej i międzynarodowej. Jej prace naukowe dotyczą chorób geriatrycznych – głównie choroby Alzheimerera, zaburzeń zachowania, niedożywienia, leczenia odleżyn, upadków, leczenia paliatywnego, opieki prawnej osób niepełnosprawnych i etyki medycznej. Od 2006 roku jest ordynatorem oddziału medycyny ogólnej i geriatrycznej w Centrum Klinicznym Regionalnym we Voiron. Ponadto współpracuje z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie i bierze aktywny udział w licznych kongresach naukowych.

Dużo czasu poświęca swojej pasji, którą jest muzyka klasyczna. Jest pia-



fot. archiw. prywatne

nistką, koncertującą publicznie jako solistka, akompaniującą śpiewakom. Gra muzykę od baroku do XX-go wieku: Bach, Scarlatti, Mozart, Beethoven, Chopin, Schubert, Schumann, Fauré, Debussy, Albeniz, Poulenc, Bolling, Piazzola, Williams. Od 2006 roku organizuje coroczny koncert muzyki kameralnej i śpiewu w St. Etienne de Crossey. Daje regularne koncerty dla pacjentów w szpitalach i domach opieki społecznej.

red.

0 nich się mówi

Jak zwykle ma czym chwalić się brzeska „Trójka”, ponieważ ośmioro uczniów z odniosło sukcesy w prestiżowych konkursach kuratorskich. W finale Małopolskiego Konkursu Humanistycznego znalazły się **Małgorzata Figeł, Julia Plewa, Alicja Lechowicz, Karolina Wróbel i Dominika Dobrzańska** z których ta ostatnia zajęła pierwsze miejsce (o jej sukcesach informowaliśmy już

w poprzednich wydaniach miesięcznika). W Małopolskim Konkursie Przyrodniczym do finału dostali się **Maria Wawryka, Dominika Dobrzańska i Damian Świerczek**, który ostatecznie znalazł się na miejscu piątym. **Igor Malec** był finalistą konkursu informatycznego.

Dumna może być też prezentowana przez nas w poprzednim numerze **Marysia Mikołajek**, która wywalczyła jedną z nagród w finale XXX Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego, rozegranego 15 maja w nowosądeckim

Miasteczku Galicyjskim. Laureatką tego samego konkursu była również uczennica PSP nr 2 w Brzesku **Magdalena Dudek**.

Również Gimnazjum w Jadownikach może pochwalić się sukcesami swoich wychowanków. Siedmioro ich uczniów dostało się do finałów konkursów kuratorskich. Spośród nich na wyróżnienie zasługują **Karol Kokoszka** (finalista konkursów z języka polskiego oraz konkursu biblijnego) i **Jakub Legutko** (finalista konkursu z języka niemieckiego, Kamila Kania finalistka z biologii).

red.

Festiwal Świetlicowych Grup Teatralnych

30 maja wychowawcy świetlicy szkolnej w PSP nr 2 w Brzesku zorganizowali I Międzyszkolny Festiwal Świetlicowych Grup Teatralnych ph. „**Przyjaźń jest dobra na wszystko, przyjacielem warto być**”. W imprezie uczestniczyły 4 grupy teatralne: „Niezapominajki” ze świetlicy PSP w Mokrzkach, grupa dzieci z PSP w Sterkowcu, „Twister” z PSP nr 3 w Brzesku i „Złote świetliki” z PSP nr 2 w Brzesku. Gościnnie wystąpiły dzieci

z koła teatralnego „Stonoga” z PSP nr 2 w Brzesku.

Jury w składzie: Anna Zachara - terapeutka z Środowiskowego Domu Samopomocy w Brzesku, Ewelina Stępień – instruktor teatralny MOK w Brzesku oraz Renata Pabian - pełnomocnik ds. rozwiązywania problemów alkoholowych w UM Brzesko, przyznało ex aequo : **I miejsce - grupie teatralnej „Twister” z PSP nr 3 w Brzesku oraz grupie teatralnej „Złote Świetliki” z**

PSP nr 2 w Brzesku, II miejsce - grupie teatralnej „Niezapominajki” z PSP w Mokrzkach oraz dzieciom ze świetlicy w PSP w Sterkowcu.

Dzięki sponsorom dzieci otrzymały atrakcyjne nagrody i słodki poczęstunek. Wychowawcy świetlicy PSP nr 2 w Brzesku chcieliby kontynuować to przedsięwzięcie i mają nadzieję, że festiwal na stałe wpisze się w harmonogram międzyszkolnych imprez świetlicowych.

red.

UNIwersytet Pedagogiczny IM. Komisji Edukacji Narodowej W Krakowie

Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny w Brzesku



Studia niestacjonarne I-go stopnia:

- administracja
- pedagogika, spec. przedszkolna i wczesnoszkolna (nauczycielska)
- politologia

Studia niestacjonarne II-go stopnia:

- bezpieczeństwo narodowe
- pedagogika, spec. przedszkolna i wczesnoszkolna (nauczycielska)
- administracja

Elektroniczna rejestracja na studia na rok akademicki
2014/2015 od **1 czerwca 2014**

Uniwersytet Pedagogiczny
ul. Podchorążych 2
30-084 Kraków

www.up.krakow.pl

Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1
ul. Okulickiego 2, 32-800 Brzesko
tel. sekretariat: (14) 686 32 00
e-mail: kolegiumup@gmail.com
kierownik ZOD UP: (12) 662 62 18



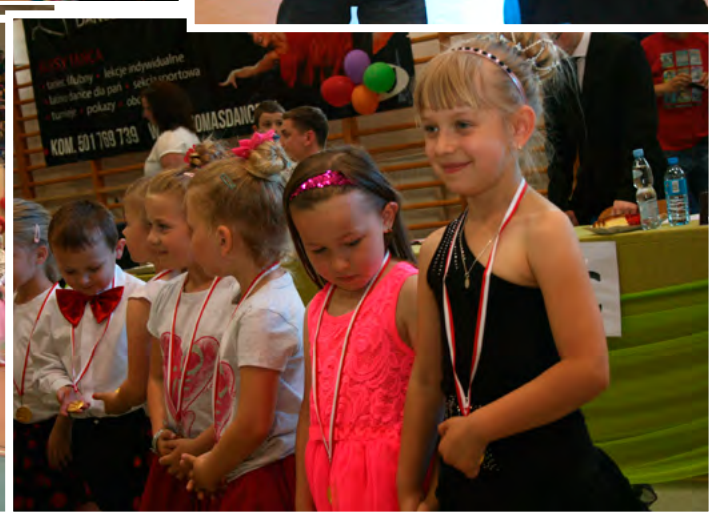
Przedgląd piosenki dziecięcej w MOK-u

foto J. Brzeska



Thomas Dance w Brzesku

foto B. Duda



Turniej tańca w Tarnowie

foto B. Ibrankowicz



foto A. Poturęka

Teatralne lustra



Goście z Wilna w RCK-B



foto J. Maderaska



Korowód bajkowych postaci



Dzień Dziecka

fol. arch. BOSiR



Dzień Matki w Jadownikach



fol. E. Kądziołka



fol. P. Duda

Portret Matki



Dni Dziedzictwa



Przeegląd Musztry





20-lecie matury



50-lecie matury



45-lecie matury



45-lecie matury





Maturzyści rocznik 1999



Maturzyści rocznik 1974

plakat

Z SKO za pan brat

Szkolne Kasy Oszczędności uczą kolejne pokolenia dzieci przedsiębiorczości oraz zarządzania finansami. To aktywnie rozwijający się program o ogromnym potencjale edukacyjnym. Jego uczestnicy mają okazję zaprezentować swoje osiągnięcia i zmierzyć się w konkursach organizowanych przez PKO BP.

Uczniowie PSP nr 2 w Brzesku uczestniczą w tym programie od początku powstania szkoły. Nowi członkowie wstępują do SKO podczas uroczystości ślubowania klas pierwszych. Otrzymują książeczki SKO wraz z symboliczną złotówką. Od 2010 roku zakładane są indywidualne konta dla uczniów z bardzo atrakcyjnym serwisem internetowym. Już prawie co drugi uczeń jest posiadaczem takiego konta. W ramach działalności prowadzony jest szkolny blog SKO, informujący o aktualnych, szkolnych wydarzeniach.

Powstał także elektroniczny biuletyn informacyjny – Newsletter SKO. Propagowanie wiedzy ekonomicznej oraz idei systematycznego oszczędzania odbywa się m.in. na zajęciach Koła SKO, w formie gazetki ściennych czy też przekazywanych scenariuszy do wykorzystania na zajęciach. Uczniowie klas pierwszych zapoznani zostali przez opiekunów z prezentacją multimedialną dotyczącą programu SKO. Organizowane są konkursy: matematyczne, literackie, plastyczne, itp. W konkursie „Zimowe Oszczędzanie” SKO zdobyła laptopa. Co roku szkoła zajmowała wysokie lokaty, a w ostatnich dwóch edycjach **zdołała I miejsce w etapie regionalnym i reprezentowała Małopolskę w konkursie krajowym.**

Opiekunki SKO **Ewa Bukowicz i Iwona Haber** są zdobywczyniami: brązowych, srebrnych, a także złotych

odznak dla opiekunów SKO. Zaproszone zostały dwukrotnie do uczestnictwa w uroczystej gali DEN w Warszawie, gdzie odebrały złote odznaki z rąk wiceprezesa Zarządu Jacka Obłękowskiego.

15 maja na zaproszenie opiekunek SKO odwiedziła szkołę pani Barbara Robak – kierownik wydziału I Oddziału PKO BP w Brzesku. Przeprowadziła interesujące zajęcia w formie prezentacji multimedialnej. Przedstawiła także nowe zabezpieczenia banknotów. Były zagadki, rebusy, słodycze, gadżety SKO i oczywiście pamiątkowe zdjęcie.

SKO zaprasza do śledzenia wychowawczych działań na szkolnym blogu oraz oceniania. Blogi biorą udział w konkursie. Mile widziane opinie i przyjazne komentarze.

Adres bloga: <http://www.szkolnblogi.pl/blogi/sko-2-brzesko>

Konkurs w PSP nr2 w Brzesku

13 maja w PSP nr 2 w Brzesku odbył się III Międzyszkolny Konkurs Matematyczno-Ekonomiczny SKO dla klas szóstych.

Gościem, a zarazem przewodniczącym Komisji Konkursowej był Dyrektor I Oddziału PKO BP w Brzesku Antoni Skurnóg, a jednym z członków pani kierownik wydziału Barbara Robak. Patronat nad konkursem objął Bank PKO BP, był także sponsorem nagród.

W konkursie wzięło udział 21 uczniów z 7 szkół gminy Brzesko. Konkurs składał się z dwóch części: I część- konkurs pojęć bankowych w formie testu, uczestnicy walczyli o tytuł „Mistrza pojęć bankowych”. II część matematyczno – ekonomiczna – uczniowie mieli do wykonania 5 zadań otwartych o tematyce ekonomicznej. **W konkursie matematyczno – ekonomicznym zajęli: I miejsce –** Jakub Węgrzyn PSP 2 Brzesko, Aleksandra Mucha PSP 3 Brzesko; **II miejsce-** Katarzyna Pasula PSP Szczepanów, Mikołaj Świencicki PSP 2 Jadowniki; **III miejsce -** Maja Witkowska PSP 2 Brzesko, Krystian Chrabąszcz PSP 3 Brzesko.

„Mistrzem pojęć bankowych” okazała się Oliwia Barnaś z PSP w Buczu, **II miejsce** zajęła Aleksandra Mucha PSP nr 3 Brzesko, zaś **III miej-**



sce Agnieszka Ówioro PSP Jasień. Rozstrzygnięty także został konkurs plastyczny: **Projekt budynku banku PKO BP „Przyszłość i nowoczesność”**: **I miejsce** zajęła praca uczniów z PSP nr 3 w Brzesku, **II miejsce** praca z PSP w Buczu, **III miejsce** praca z PSP w Okocimiu.

Podkreślić należy bardzo wysoki poziom przygotowań uczestników do konkursu przez nauczycieli, podobnie jak w latach ubiegłych. Rywalizacja odbyła się w miłej atmosferze. Wymiana wrażeń przez dzieci oraz doświadczeń przez nauczycieli odbyła się przy poczęstunku ufundowanym przez SKO PSP nr 2 w

Brzesku. Każdy z uczestników otrzymał drobny upominek. W oczekiwaniu na wyniki uczestnicy konkursu wysłuchali pogadanki Dyrektora Banku dotyczącej oferty PKO „Konto Pierwsze” oraz układali matematyczne sześciany.

Opiekunki SKO składają serdeczne podziękowania Aleksandrze Jaworskiej, Beacie Derus, Agnieszce Węgrzyn, Jolancie Sarlej za zaangażowanie w przygotowanie konkursu oraz pracę w komisjach.

Panu Dyrektorowi Banku PKO BP należą się podziękowania za nagrody, a wszystkim uczniom i ich opiekunom gratulacje! **A.P.**

W nowych czasach tradycja trwa stara

Jadwigo Królowo Polski młodziutka Pani Wawelska. Kochały Cię miasta i wioski dobroć Twa była anielska.

Tymi słowami młodzież Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Królowej Jadwigi w Brzesku 6 czerwca 2014 roku rozpoczęła obchody Dnia Patrona.

W tym roku mijają 10 lat od chwili, gdy naszej szkole nadane zostało imię Królowej Jadwigi. Zostało ono wybrane nieprzypadkowo. Jadwiga była bowiem wyjątkową kobietą i królową. Na kanonizację czekała 600 lat, mimo, że umarła w opinii świętości.

Jej ideały są ciągle żywe w naszej szkole. Tak jak Ona, uczniowie pomagają potrzebującym. Osiągają wysokie wyniki w nauce. Pracują społecznie.

Bezpośrednim przygotowaniem do Dnia Patrona była realizacja projektu edukacyjnego „Czy szkoła kontynuuje działalność królowej Jadwigi - naszej patronki?”. Młodzi aktorzy przybliżyli nam postać królowej. Opowiedzieli



fot. PG-1 w Brzesku

zebranych, w jakich czasach żyła. Widzieliśmy jak arcybiskup gnieźnieński Bodzanta koronował Jadwigę na króla Polski. Wspomniana została również legenda o stopce Królowej Jadwigi odbitej na kamieniu. Królowa na naszych oczach zapisała swoje klejnoty na potrzeby Akademii Krakowskiej (dzisiejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego). Dla młodej

władczyni zespół taneczny brawurowo zatańczył krakowiaka.

Na zakończenie akademii głos zabrał dyrektor szkoły Bogusław Biernat. Zostały też wręczone nagrody dla zwycięzców konkursów ufundowane przez Radę Rodziców. Gościem honorowym uroczystości był burmistrz Brzeska – Grzegorz Wawryka.

Marta Kania

XIII Konkurs wiedzy o Janie Pawle II

22 maja 2014 r. w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II odbył się XIII międzygimnazjalny konkurs wiedzy o Janie Pawle II. Konkurs po raz pierwszy zorganizowano w maju 2002 r., kiedy to szkole nadano imię sławnego Polaka i od tej pory stanowi jeden z elementów obchodów Święta Szkoły i Dni Patrona, które mają miejsce co roku w okolicach urodzin Jana Pawła II tj. 18 maja. W tym roku w Konkursie wzięło udział 29 uczniów z sześciu gimnazjów powiatu brzeskiego. W grupie gości I miejsce zajęła Anna Krakowska z gimnazjum w Iwkowej, drugie miejsce – Izabela Gaworczyk z gimnazjum w Rajbrocie i Ewelina Wojdak z gimnazjum w Bielczy, trzecie Konrad Czchowski z gimnazjum w Uszwi.



fot. PG w Jadownikach

Laureaci gimnazjum w Jadownikach to: Karol Kokoszka – I miejsce, Kacper Put – II, Oliwia Cebula, Kamila

Kania i Karolina Król – miejsce III. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Odeszli w maju

Biernat Stanisława (84)
Chorąży Henryk Józef (67)
Ciastoń Zofia (63)
Gagatek Franciszek Adam (74)
Grzesik Aleksander (79)
Hebda Janusz Marian (59)
Jagielska Maria Kunegunda (44)
Janiszewski Adam (58)

Kądziołka Zofia (76)
Martyna Stefan Józef (86)
Michalek Wojciech Zbigniew (51)
Myszka Kazimierz (57)
Okaz Maria (78)
Poliszak Emil (69)
Serwin Antoni (69)
Skórnoń Dorota Kazimiera (69)
Skrzężyna Teresa Zofia (58)

Stachura Stanisław Jan (70)
Stypka Kazimierz (66)
Sumara Irena Maria (80)
Śmietana Władysław (66)
Święch Władysław (82)
Topolski Jan Kazimierz (90)
Witek Henryk Jan (35)
Wójcik Łukasz (22)
Zapiór Wiesław (58)

Staże zagraniczne uczniów ZPS nr 1 w Brzesku

Dobiega końca projekt, trwający od grudnia 2012 roku w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku. Dotyczy w roku 2013 udziału młodzieży Technikum Logistycznego i Informatycznego w czterotygodniowych stażach zagranicznych, zorganizowanych w ramach projektu „Logistyk i Informatyk – zawody przyszłości”. Był on realizowany w projekcie systemowym: „**Staż i praktyki zagraniczne dla osób kształcących się i szkolących zawodowo**”, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet III – Wysoka jakość systemu oświaty, Działanie 3.4 – Otwartość systemu oświaty w kontekście uczenia się przez całe życie, poddziałanie 3.4.2 – Upoproszczenie uczenia się przez całe życie. Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Pierwszy staż odbył się w Walencji w Hiszpanii od 02.02. do 01.03.2013r., drugi w Rimini we Włoszech trwał od 30.09.2013r. do 26.10.2013 r. Realizując program praktyk z zakresu logistyki i informatyki, młodzież miała możliwość poznania zasad pracy w hiszpańskich i włoskich firmach. Doskonaliłi też języki.

Nie do przecenienia jest też fakt pozyskania przez uczniów doku-



fot. ZPS nr 1 Brzesko

Uczestnicy projektu w Hiszpanii wraz z opiekunką

mentów Europass Mobilność, które są międzynarodowym świadectwem odbytych praktyk, potwierdzających wykonywane zadania i zdobyte umiejętności. Dokument Europass-Mobilność poświadcza Krajowe Centrum Europass na wniosek polskiej instytucji, organizującej kształcenie, praktykę lub staż i może być wydawany i wypełniany w dwóch wersjach językowych, co umożliwia legitymowanie się nim w kraju i poza granicami. Prócz tego uczniowie otrzymali certyfikaty potwierdzające odbycie kursu językowego oraz poświadczające odbycie

praktyk w danym zakładzie, które na pewno podniosą ich wartość na rynku pracy i pozwolą stać się bardziej konkurencyjnym pracownikiem w gronie absolwentów i nie tylko.

Opiekę pedagogiczną i merytoryczną nad uczniami w czasie trwania obu staży sprawowały nauczycielki: Marta Grabania (koordynator projektu) i Aleksandra Ożóg (nauczyciel języka angielskiego i hiszpańskiego).

Oba wyjazdy zostały w całości sfinansowane ze środków unijnych, dlatego uczniowie nie ponosili żadnych kosztów. **J.G**

Zielonka w Turcji

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku odwiedzili Turcję, w dniach 27.05 - 01.06.2014 r.

w ramach programu Comenius - „Uczenie się przez całe życie”. W projekcie pod hasłem „Nie tylko budować mosty,

lecz także z nich korzystać – zawody i ich środowiska pracy” bierze udział młodzież z Polski, Turcji, Niemiec i Szwajcarii.

Uczniowie wraz z rówieśnikami z innych krajów odwiedzili w Aksaray zakłady pracy i przeprowadzili w międzynarodowych grupach ankiety: w piekarni, w warsztatach samochodowych, salonach fryzjerskich i firmach mechatronicznych. Wyniki swoich prac opracowane wspólnie z innymi uczestnikami projektu przedstawili w formie prezentacji multimedialnych w szkole w Turcji.

Uczniowie zwiedzili także zabytki Aksaray: Egri Minare, Ulu Cami, Zinciriye Medrese, meczety, fabrykę Mercedesa i rejon Kapadocji wraz z podziemnym miastem. Doskonaliłi również słownictwo zawodowe w języku niemieckim i angielskim, nawiązali nowe przyjaźnie.



fot. ZPS nr 2 Brzesko

Marta Aleksiewicz-Drab

Jerzy Wyczesany

Dzieło Adolfa Szyszko-Bohusza w Buczu

Na przełomie roku 2013/2014 w Muzeum Narodowym w Krakowie zorganizowano wielką wystawę monograficzną „Reakcja na modernizm”, poświęconą wybitnemu architektowi, konserwatorowi i historykowi architektury oraz pedagogowi okresu międzywojnia, Adolfowi Szyszko-Bohuszowi (1883 - 1948). Wystawa ta, spowodowała niżej podpisanego, by zaprezentować sylwetkę tego twórcy oraz jego jedyne dzieło znajdujące się na terenie powiatu brzeskiego.

Po zakończeniu II wojny światowej mieszkańcy podbrzeskiego Bucza postanowili wzniesić kościół parafialny, który miał być wotum za ocalenie z pogromów obu wojen światowych. W skład komitetu budowy kościoła weszli: Stanisław Pagacz – sołtys wsi oraz Franciszek Borowiec, Alojzy Hujar i Władysław Matys. Plac pod kościół darowała Maria Stolarz. W połowie roku 1945 Komitet zwrócił się do krakowskiego architekta, a zarazem profesora i dziekana Wydziału Architektury przy Akademii Górniczo - Hutniczej Adolfa Szyszko-Bohusza, by ten sporządził projekt przyszłej świątyni. Po wykonaniu projektu (znajduje się on w Narodowym Archiwum w Krakowie – Spuścizna prof. Adolfa Szyszko-Bohusza, nr 96) i uzyskaniu od władz pozwolenia na budowę zaczęto gromadzić materiały i zbierać fundusze. W lipcu 1946 roku wykonano fundament kościoła, który pod koniec miesiąca poświęcił ks. kanonik Władysław Mendrala ze Szczepanowa. W roku następnym świątynię ukończono. Kierownikami budowy byli: Franciszek Borowiec, a następnie Stanisław Witkowski. Uroczystego poświęcenia nowo wzniesionego kościoła pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy dokonał 24 września 1947 roku ks. Jakub Stosur, dziekan brzeski.

Zaprojektowany przez Adolfa Szyszko-Bohusza kościół w Buczu jest budowlą neogotycką w całości wzniesioną z cegły. Ma trzy nawy, zamknięte trójbocznie węższe prezbiterium, do którego lewej stronie przylega kaplica, natomiast po prawej zakrystia, ponad którą znajduje się empora. Wnętrze prezbiterium i nawy głównej nakryte zostało stropem kasetonowym. Stropy naw bocznych są niższe i płaskie. Nawy świątyni wydzielone są czworobocznymi filarami. Od frontu kościół zdobi prosty szczyt konsolkowy. Na zewnątrz pod okapem biegnie taki sam gzyms. Dachy są siod-



Fasada zachodnia kościoła

łowe, natomiast nad nawami bocznymi i przybudówkami pulpitowe. Nad nawą główną góruje neobarokowa wieżyczka na sygnaturkę.

Adolf Szyszko-Bohusz, projektant kościoła w Buczu należał do najważniejszych architektów polskich pierwszej połowy XIX wieku, który w znacznej mierze ukształtował przestrzeń współczesnego Krakowa, będąc jednocześnie jednym z twórców narodowego mitu odrodzonej II Rzeczypospolitej. Był człowiekiem niezwykle wpływowym, piastującym wiele eksponowanych stanowisk i realizującym najbardziej prestiżowe zamówienia architektoniczne swoich czasów. Ponadto, mimo iż nie był związany z architektoniczną awangardą, jako jeden z pierwszych otworzył się na jej estetyczne postulaty.

Urodził się 1 września 1883 roku (źródła podają też datę 19 sierpnia) w Narwie (ob. Estonia), niewielkim nadbałtyckim mieście, położonym zaledwie 150 km od Sankt Petersburga, w rodzinie szlacheckiej Polikarpa i Marceliny z Rzańskich pieczętujących się herbem Odyniec. Po ukończeniu z odznaczeniem X Gimnazjum Klasycznego w Petersburgu, w latach 1902-1909 odbył studia na Wydziale Architektury w hołdującej antycznej tradycji, tamtejszej Imperialnej Akademii Sztuk Pięknych m.in. pod kierunkiem jednego z czołowych teoretyków rosyjskiego historyzmu Leontija Benois. Obroniona przez niego praca dyplomowa, została nagrodzona pierwszą nagrodą i stypendium na

podróże zagraniczne. Artysta odwiedził wówczas Niemcy, Austrię, Czechy, Słowację i Morawy.

Jeszcze podczas studiów architektonicznych Szyszko-Bohusz wziął udział w konkursach na kościół przy cukrowni Zagłoba w Dratowie na Lubelszczyźnie i na gmach synagogi postępowej w Charkowie. Rozpoczął również współpracę z Komisją Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie, wykonując dla tej szacownej instytucji rysunki inwentaryzacyjne zabytków z terenu Królestwa Kongresowego. Jego niebywały talent rysunkowy sprawił, że prace te szybko zaczęły trafiać na łamy różnych publikacji. Zapewne właśnie to, sprawiło, że Szyszko-Bohusz w roku 1909 związał się na stałe z dawną stolicą Polski - Krakowem. Po przeprowadzce otworzył tam praktykę oraz podjął się prowadzenia zajęć na Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Sztuk Pięknych. Zaczął też zdobywać pierwsze zlecenia.

W roku 1912 został zrealizowany pierwszy projekt Szyszko-Bohusza na terenie Krakowa – dom Mianiarzy przy pl. Mariackim. Równocześnie z tą realizacją prowadził restaurację gmachu Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W roku 1912 architekt przeprowadził się do Lwowa, gdzie objął posadę profesora architektury nowoczesnej w tamtejszej Szkole Politechnicznej. Pracując we Lwowie, Szyszko-Bohusz nadal był aktywny w Krakowie, gdzie został członkiem redakcji pisma „Architekt” oraz dwukrotnie w roku 1912 brał udział w konkursach architektonicznych – na Hotel Bristol i siedzibę Akademii Górniczej (II nagroda). Rok później ponownie wziął udział w konkursie na gmach publiczny – tym razem na nowy budynek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (II nagroda).

Na wieść o wybuchu I wojny światowej architekt wstąpił do I Brygady Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Od roku 1915 służył w 6. pułku saperów III Brygady, z którym walczył na Polesiu. W następnym roku Szyszko-Bohusz został zwolniony z wojska na prośbę władz Politechniki Lwowskiej i ponownie podjął wykłady na tej uczelni. Ponadto na prośbę Wydziału Krajowego Galicji został powołany na stanowisko kierownika Odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu. Od tego czasu przez na-

stępnie trzydzieści lat kierował pracami archeologicznymi, budowlanymi i konserwatorskimi w tym miejscu ustalając ostateczny kształt wzgórza wawelskiego i zamkowych wnętrz. To właśnie on odsłonił pozostałości przedromańskiej rotundy pw. św. św. Feliksa i Adaukta, kościoła pw. św. Gereona, sali o dwudziestu czterech słupach oraz pierwsze mury obronne Wawelu, a także zaprojektował Panteon – koncepcję zewnętrznego dziedzińca zamku (nie zrealizowany). Praca na Wawelu, przyniosła Szyszko-Bohuszowi prestiż i sławę, co ugruntowało jego pozycję zawodową – słynnego architekta i konserwatora. Niebawem rozgłos spowodował liczne zamówienia, zarówno rządowe i prywatne.

W latach 1919 - 1921 architekt dokonał przebudowy willi należącej do Marii Pii z Goetzów Okocimskich (1893 - 1974) i jej męża dr. Stefana Komornickiego (1887 - 1942), historyka sztuki i kustosa Muzeum Czartoryskich, usytuowanej na Dębnikach w Krakowie przy ul. Tynieckiej 7. Maria Pia po wyjściu za mąż w roku 1914 otrzymała ją wraz z obszernym ogrodem w posagu od rodziców – Jana Albina barona Goetza Okocimskiego, króla piwa i Zofii z hrabiów Sumińskich. Przebudowa willi przez Szyszko-Bohusza upodobniła ją do dworu szlacheckiego z kolumnowym gankiem z tarasem, nawiązującym do rodzimego baroku i klasycyzmu.

W roku 1919 architekt obronił rozprawę doktorską w lwowskiej Szkole Politechnicznej, a rok później został powołany na stanowisko kierownika Katedry Konserwacji Architektury Zabytkowej w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie w latach 1924 - 1929 pełnił funkcję rektora. W 1920 roku otrzymał również tytuł profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W latach 1922 - 1925 Szyszko-Bohusz zaprojektował i zrealizował tzw. wieczernek na Jasnej Górze w Częstochowie. Równocześnie opracował projekt odbudowy kościoła w Wiślicy oraz projekty konserwatorskie zamków w Będzinie, Krasiczynie, Nowym Wiśniczu, Podhorcach i pałacu biskupów krakowskich w Kielcach. W latach 1922 - 1925 zaprojektował i zrealizował olbrzymi, nowatorski gmach Banku PKO w Krakowie przy ul. Wielopole, który „ubrał” w kostium akademickiego klasycyzmu, natomiast w latach 1925 - 1927 dom pracowników PKO przy tamtejszej ul. Zyblikiewicza. Ponadto w r. 1923 zaprojektował kościół pw. św. św. Piotra i Pawła w Trembowli w dawnym województwie tarnopolskim (ob. Ukraina), wzniesiony w latach 1926 - 1928 i nawiązujący do wczesnochrześ-

cijańskich bazylik. W latach 1924 - 1929 zaprojektował i zrealizował willę własną w podkrakowskich Przegorzalach tzw. „basztę na szczycie skały”, przypominającą średniowieczną, rycerską siedzibę, w której połączył tendencje modernistyczne z historyzującymi. W roku 1925 architekt wziął udział w konkursie na projekt katedry w Katowicach, za który otrzymał III nagrodę oraz zaprojektował i zrealizował oryginalny gmach poczty w Częstochowie. W II połowie lat dwudziestych XX w. zaprojektował m.in.: sarkofag Juliusza Słowackiego w katedrze wawelskiej (1927), pensjonat dr. Urbana (1927 - 1928) oraz Nowy Dom Zdrojowy w Żegiestowie (1929), opracował projekt pensjonatu Jana Kiepur (nie zrealizowany), a także projekt hotelu Bristol w Krynicy. Ponadto zaprojektował i zrealizował niezwykle oryginalne mauzoleum gen. Józefa Bema w Parku Miejskim w Tarnowie (1928 - 1929).

W roku 1928 powierzono Szyszko-Bohuszowi kierownictwo odbudowy warszawskich gmachów reprezentacyjnych: Zamku Królewskiego i pałacu w Łazienkach. W tym też czasie architekt zaprojektował i wznosił niezwykle ważne budowle II Rzeczypospolitej: krakowski Dom Związku Artystów Plastyków (1928 - 1939), dom Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Feniks” przy Rynku Głównym w Krakowie (1928 - 1932) oraz modernistyczny zamek prezydenta RP w Wiśle (1929 - 1931).

W roku 1930 – nieopodal swojego domu w Przegorzalach, Szyszko-Bohusz zaprojektował utrzymaną w podobnej archaizowanej stylizacji willę należącą do Marii i Ludwika Spissów. Ludwik Spiss, przemysłowiec był bratem Tadeusza Spissa, który w latach 1919 - 1921 był starostą powiatowym w Brzesku. W tym też roku architekt otrzymał I nagrodę za projekt konkursowy kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie we Lwowie, rok później wziął natomiast udział w konkursie na projekt świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, a w roku 1933 w konkursie na projekt Bazyliki Morskiej w Gdyni. Ponadto zaprojektował i zrealizował wraz z Józefem Strojkiem skrzydło Domu im. J. Piłsudskiego w Krakowie, który miał pełnić zarówno funkcje domu weteranów, jak również być zespołem sal do ćwiczeń sportowych, wojskowych oraz miejscem pamięci walki o niepodległość (1931 - 1934), a także tamtejszy gmach gimnazjum i seminarium oo. Paulinów.

W roku 1932 Szyszko-Bohusz podjął prace jako profesor zwyczajny na

wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, pełniąc w latach 1934 - 1939 funkcję kierownika Katedry Projektowania Hal Przestrzennych. Na koniec lat trzydziestych XXw. przypadają kolejne realizacje architekta: dwie nowatorskie wille przy ul. Domeyki w Krakowie (1936 - 1938), baldachim nad wejściem do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów w katedrze na Wawelu, konserwacja owej krypty (1935 - 1937), do której przeniesiono trumnę marszałka Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda oraz projekt pałacu prezydenta Litwy w Kownie (1939).

Zmierzch kariery Adolfa Szyszko-Bohusza nadszedł, gdy był on u szczytu życiowych i zawodowych sił wraz z wybuchem II wojny światowej. Warto nadmienić, że architekt mimo uspokajających informacji z kół rządowych wziął udział w przygotowaniach do zabezpieczenia zamku wawelskiego i ewakuacji zbiorów na wypadek wojny. Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych uczestniczył w organizowaniu ewakuacji najcenniejszych dzieł sztuki i pamiątek narodowych z Zamku Królewskiego – m.in. arrasów i skarbcza, poza granice Polski, sam zostając na miejscu, aby strzec „świętego” miejsca Polaków – Wawelu. Po wkroczeniu Niemców do Krakowa architekt, za zgodą władz podziemnych kontynuował prace na Wawelu, pełniąc funkcje kreślacza i dokumentując zmiany wprowadzone przez okupanta.

Po zakończeniu wojny Szyszko-Bohusz ponownie zajął się Wawelem oraz organizacją nowego Wydziału Architektury przy Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie (ob. Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej), którego został pierwszym dziekanem (1945 - 1948). W latach 1945 - 1948 równolegle prowadził Katedrę Konserwacji Zabytków i Katedrę Kompozycji Architektonicznej.

Powojenna aktywność architekta nie trwała jednak długo, bowiem w roku 1946 został usunięty ze stanowiska kierownika odbudowy zamku wawelskiego.

Architekt prof. Adolf Szyszko-Bohusz, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1928) zmarł w Krakowie 1 października 1948 roku. Choć początkowo miał zostać pochowany w panteonie na skałce, jednak plotki o kolaboracji z Niemcami – mimo że został oczyszczony z zarzutu przez sąd w Warszawie – zniweczyły ten plan. Spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, w grobowcu rodzinnym.

Kampania wyborcza do Sejmu I kadencji (1922-1927) w świetle wspomnień ks. dr. Jana Czuj

17 marca 1921 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił tekst Ustawy Zasadniczej, która przeszła do historii pod nazwą Konstytucji Marcowej. Według litery tego aktu w Polsce ustanowiony został republikański system rządów, oparty na monteskiuszowskim podziale władzy. Władza ustawodawcza należała do dwuizbowego parlamentu, złożonego z Sejmu i Senatu. Pierwszą Izbę stanowiło 444 posłów wybieranych w wyborach powszechnych na pięcioletnią kadencję. Czynne prawo wyborcze do Sejmu przysługiwało obywatelom polskim po ukończeniu 21 lat, zaś bierne od 25 roku życia. W Senacie natomiast zasiadać miało 111 parlamentarzystów. Wybranych do tego gremium mogła być osoba, która ukończyła 40 rok życia, a czynne prawo wyborcze przysługiwało po ukończeniu 30 lat.

Egzekutywa należała do Prezydenta wybieranego bezwzględną większością głosów na siedmioletnią kadencję przez Zgromadzenie Narodowe – połączone izby Sejmu i Senatu. Prezydent dzielił władzę wykonawczą z Radą Ministrów. W rzeczywistości oznaczało to, że ministrowie kontrasygnowali praktycznie wszystkie akty urzędowe wydawane przez głowę państwa, biorąc równocześnie za nie odpowiedzialność przed Sejmem. Natomiast jurysdykcja zgodnie z Konstytucją Marcową należała do niezawisłych sądów.

Oprócz uchwalenia Konstytucji Sejm Ustawodawczy określił także termin wyborów do obu Izb parlamentu I kadencji. Głosowanie do Sejmu miało się odbyć 5 listopada 1922 r., a tydzień później do Senatu, przyjęto zarazem 28 lipca 1922 r. ordynację wyborczą, która m.in. dopuszczała możliwość blokowania list. W tej sytuacji zawiązały się dwie duże koalicje wyborcze: blok mniejszości narodowych i blok stronnictw prawicowych pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

W takich właśnie okolicznościach do wyborów przystępowali kandydaci na posłów z ziemi brzeskiej, a byli to m.in. ks. Jan Czuj, startujący z listy „Polskiego Centrum”, w którego skład wchodziło Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe, dr Szymon Bernadzikowski, jeden ze współzałożycieli w 1895 r. Stronnictwa Ludowego, poseł na galicyjski Sejm Krajowy, członek Wydziału

Krajowego we Lwowie, społecznik. W roku 1933 pełnił funkcję szkolnego lekarza w brzeskim gimnazjum. Bernadzikowski otwierał listę nr 13 PSL „Lewica” w okręgu 45, obejmującym powiaty: tarnowski, gorlicki, brzeski, dąbrowski, pilźnieński i grybowski.

O mandat poselski starał się także



Dr Szymon Bernadzikowski (1856-1936)
(Fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

Jan Albin Goetz-Okocimski, właściciel okocimskiego browaru, który kandydował z listy nr 26 „Łączności Narodowej”, grupującej głównie ziemian, przemysłowców i byłych konserwatystów galicyjskich. Z listy tej kandydował zarazem współpracownik i przyjaciel właściciela Okocimia, ówczesny burmistrz Tarnowa Tadeusz Tertil, który podobnie jak Goetz był posłem na Krajowy Sejm galicyjski oraz deputowanym do austriackiej Rady Państwa. Obydwaj również, jeden po drugim piastowali funkcję Prezesów Koła Polskiego w parlamencie austriackim.

To właśnie o Goetzu ks. Czuj bardzo pozytywnie wyrażał się w swoich wspomnieniach, chociaż był on jego przeciwnikiem politycznym. „Goetz dorobił się wielkiego majątku na piwie – pisał ks. Czuj – ale też hojnie dawał na cele społeczne i filantropijne (...)”. W dalszej części kapłan z Bo-

rzęcina napisał: „Lista ta [Łączności Narodowej] dużo pochłonęła majątku Goetza we wszelkiej postaci i w gotówce i w piwie, a pożytku żadnego nie dała. Piastowcom ani socjalistom nie zaszkodziła, bo stąd brali, a tam głosowali (...)”.

Niewątpliwie jeszcze w okresie międzywojennym nierzadkie były przypadki uprawiania kampanii wyborczej przez kandydatów szeroko rozpowszechnionej podczas głosowania do galicyjskiego Sejmu Krajowego i austriackiej Rady Państwa, a polegającej na zaskarbieńiu sobie głosów wyborców przez częstowanie ich wędliną i alkoholem, stąd też do współczesnego języka przedostał się termin „kielbasy wyborczej”. Trzeba zaznaczyć, że taką taktykę stosować mogli tylko zamożni kandydaci. Mniej bogaci wynajmowali płatnych agitatorów, którzy zazwyczaj znali lokalne uwarunkowania społeczno-polityczne oraz obdarzeni byli zdolnościami oratorskimi. Mówcy ci wynajmowani byli za niemałe pieniądze - jak wspominał ks. Czuj - przez reprezentantów wszystkich opcji politycznych, startujących w wyborach. Zadaniem ich było przede wszystkim nakłanianie ludności podczas wieców wyborczych, aby zagłosowali na listę, z której pochodził ich dysponent.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na przymiotniki wyborcze określone w Konstytucji Marcowej. Podobnie jak dziś wybory do Sejmu były: powszechne, równe, bezpośrednie stosunkowe (proporcjonalne) i tajne. Właśnie do ostatniego określenia możemy odnieść cytowane wcześniej słowa ks. Czuj „(...) bo stąd brali, a tam głosowali (...)”. Bardzo często zdarzało się, że wyborcy korzystali z poczęstunku oferowanego przez kandydatów w zamian za głosy, jednak wybierali kogoś innego, gdyż obowiązywała klauzula tajności głosowania.

Inaczej także odbywał się sam akt głosowania, ponieważ wyborca nie otrzymywał - jak to jest dzisiaj przyjęte - wszystkich list wyborczych i stawiał znak „x” przy danym nazwisku, tylko podchodził do komisji wyborczej, przedstawiał się, mówił głośno nr listy, na którą chce oddać głos. Następnie w obecności członka komisji wyborczej wpisywał na białej kartce nr listy, wkładał ją do koperty i w asyście tego

samego członka komisji wrzucał ją do urny. W tych warunkach niezwykle ważne było miejsce danego kandydata na liście wyborczej, dlatego że mandaty uzyskiwały osoby zajmujące czołowe pozycje, a wynik ustalano metodą d'Hondta, nazwaną tak od belgijskiego matematyka. Liczbę głosów zgromadzonych przez poszczególne ugrupowania dzieliło się przez kolejne liczby naturalne 1, 2, 3 itd., w dalszej kolejności z powstałych w ten sposób ilorazów wyróżniało się tyle największych liczb, ile w określonym okręgu wyborczym było mandatów do podziału.

Taki sposób oddawania głosów sprzyjał różnym manipulacjom, ponieważ głosujący niejednokrotnie nie znali nazw list, z których startowali ich kandydaci i przez to dochodziło do pomyłek. Jedno takie zdarzenie opisał ks. Czuj „(...) w Jadownikach k/ Brzeska szła kobieta do urny (...) i na pytanie, na kogo głosuje, odpowiedziała na ks. Czuj, a socjalista dał jej swoją kartkę nr 2 [listę Polskiej Partii Socjalistycznej](...)”

Oczywiście największym konkurentem dla ks. Czuj, reprezentującego PSK-L nie byli kandydaci zgrupowani na liście wyborczej PPS czy PSL „Lewica”, którzy w powiecie brzeskim posiadali niewielkie wpływy, tylko osoby startujące z listy nr 1 PSL „Piast” na czele z Wincentym Witosem, o którym ks. Czuj napisał:

„(...) bezsprzecznie najzdolniejszy chłop, jakiego Polska wydała (...)”. Właściwie walka wyborcza na ziemi



Wejście do gmachu parlamentu w latach dwudziestych ubiegłego wieku
(Fotografia ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

brzeskiej obfitująca w liczne niewybredne ataki jednej strony na drugą toczyła się głównie między ugrupowaniem byłego premiera z Wierchosławic a Stronnictwem Katolicko-Ludowym. W starciu tym zwycięsko wyszło PSL „Piast”, zdobywając pięć z siedmiu mandatów, jakie były do podziału w okręgu 45. Natomiast dwa przypadły reprezentantom PSK-L - ks. dr. J. Czujowi i sędziemu pochodzącemu z Tuchowa dr. Antoniemu Matakiewiczowi.

O popularności w naszym regionie PSL „Piast” świadczyła wypowiedź ks. Czuj, spisana na kartach pamiętników:

„Moi rodacy w Borzęcinie, gdzie miałem wcale dużą ilość głosów powtarzali przed wyborami» gdyby ten ks. Czuj stał na liście piastowej [PSL „Piast”], to byśmy wszyscy głosowali na niego« (...)”.

Wielkim przegranym tych wyborów okazał się J.A. Goetz-Okocimski, który mimo swojej dużej popularności w społeczeństwie zdobytej głównie za swoją działalność filantropijną nie uzyskał mandatu, chociaż - jak stwierdził w swoim życiorysie - za jego kandydaturą w samym tylko powiecie brzeskim opowiedziało się 3881 głosów. **Piotr Duda**

31 maja obchodzony jest Światowy Dzień bez Tytoniu. To ważna data w kalendarzu aktywności promujących zdrowy styl życia. Co roku Światowa Organizacja Zdrowia koncentruje się na innym aspekcie walki z paleniem tytoniu. Tegoroczne hasło obchodów to **„podnoszenie podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych”**.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzesku w ramach tegorocznych obchodów zorganizowała **konkurs plastyczny** na zakładkę do książki. Hasło przewodnie konkursu brzmiało: *„Ciesz się życiem bez palenia, powiedz fajkom do widzenia”*. Honorowy Patronat nad konkursem objął starosta brzeski, który także ufundował nagrody rzeczowe dla uczestników. Do udziału w rywalizacji zaproszeni zostali uczniowie z 16 szkół podstawowych, realizujących programy edukacyjne o tematyce antynikotynowej (*„Nie pal przy mnie, proszę”*, *„Znajdź właściwe rozwiązanie”*), koordynowane przez lokalnego PPIŚ. 4 czerwca komisja konkursowa

Dzień bez tytoniu



wyłoniła zwycięskie prace. W kategorii klas I-III, miejsce I zajęła Kamila Zelek z PSP nr 3 w Brzesku, miejsce II- Dominika Szatkowska z PSP w Morzyskach, miejsce III- Ewelina Marcińczak z PSP w Szczerowej, wyróżnienie otrzymała Emilia Strąg z PSP w Buczu. W kategorii klas IV-VI, I miejsce zajęła

Dominika Witek z PSP w Biesiadkach, miejsce II Agnieszka Krzeszowska z PSP w Strzelcach Wielkich, miejsce III Marek Stańczyk z PSP nr 3 w Brzesku, wyróżnienie przypadło Karolinie Oleksy z ZS w Tymowej. Nagrody wręczał starosta brzeski Andrzej Potępa 10 czerwca. **PSS-E Brzesko**

Nie bójmy się problemów!

Czas spędzany z dziećmi to najlepsze co możemy im zaoferować.



„Bycie rodzicem to praca przez 24 godziny na dobę, bez wynagrodzenia, bez możliwości podwyżki i awansu i z niewieloma dniami wolnymi”

B.Lansky „Prawo matki Murphy’ego”

Bardzo często wydaje się nam, że wszystko poświęcamy dla naszych dzieci, wszystko robimy „dla ich dobra”. Ale czy one tak myślą i czy tak faktycznie jest?

Wszyscy jesteśmy zabiegani i zapracowani. Polacy są jednymi z najwięcej i najdłużej pracujących społeczeństw na świecie. Mamy teraz możliwości zdobywania wielu dóbr, trudno o pracę, więc jeśli ją mamy, często spędzamy w niej wiele czasu. Z powodu uwarunkowań społecznych, dotyczy to zwłaszcza mężczyzn.

Ale przecież jeśli ojciec rodziny dużo pracuje, czy to w kraju, czy za granicą, to matka też jest bardzo zajęta pracą domową i załatwianiem wszystkiego co „na jej głowie”.

Powoduje to, że w rodzinie mamy mało czasu dla siebie i dla dzieci. Wychodzimy z dzieckiem na spacer, ale „przy okazji” robimy zakupy i te konieczne i te w „ciucholandzie”. Przeglądając kolejne ciuszki strofujemy marudzącego malucha, czasem udzielamy ostrej reprimendy nieco starszym dzieciom, które nie chcą czekać cierpliwie i biegają po sklepie lub z niego wybiegają na ulicę... Biegniemy na kolejne atrakcyjne dostawy do sklepów sieciowych i wyszukujemy czegoś dla naszej pociechy, która siedzi zapłakana w wózku na zakupy i nie rozumie czemu mama z cicią przymierzają jej piątą kurteczkę. Czasem siedzimy w Ogródku Jordanowskim i rozmawiamy przez telefon, ale to nasze dziecko właśnie spadło z huśtawki, więc nerwy...i krzyki...

W domu jest tyle do zrobienia, ale przecież dziecko lubi bajeczki – włączymy telewizor lub komputer, może uda się szybko ugotować obiad. Wpada sąsiadka na kawę – „dzieci idźcie sobie pograć na komputerze”...

Koncentrujemy się na dzieciach, gdy coś idzie nie tak. Wezwanie ze szkoły, słabsza ocena, skarga sąsiadów. Albo kiedy chcemy się pochwalić, czy mieć poczucie bycia dobrym rodzicem – wysyłamy na dodatkowe zajęcia, wozimy na treningi, tenis, balet, jazdę konną,

muzykę, basen, angielski... Nasze dzieci często pracują znacznie więcej godzin niż my, ich rodzice.

Warto zastanowić się i zrobić bilans: ile czasu tak naprawdę spędzamy razem ze swoimi dziećmi i zbliżając się wakacje wykorzystać na bycie z naszymi bliskimi.

Można zaplanować urlop tak, by był on czasem poświęconym sobie nawzajem.

To ważne dla każdej rodziny, bez względu na to jakie ma możliwości finansowe.

Jeśli stać nas na ekskluzywny wyjazd nad ciepłe morze postaramy się, by nasze dzieci spędzały czas z nami, a nie z animatorami zabaw dla dzieci organizowanymi przez hotel.

Ze starszymi dziećmi warto uzgodnić gdzie pojedziemy. Czasami rodzice skarżą się, że wyjazd to ciągle wymuszanie przez dzieci, by coś im kupić. Może doświadczenie, którym podzieliła się pewna mama będzie pomocne; dwie panie wyjechały ze swoimi dziećmi (w sumie pięcioro) do miejscowości wypoczynkowej. Już po pierwszym dniu miały dosyć, bo były ciągle kłótnie: o której wychodzimy, gdzie, na jak długo, co i kiedy jemy itd. Ustawiczne domaganie się lodów, frytek i pamiątek doprowadzało obie panie do szaleństwa. Wieczorem dały dzieciom wybór – albo wystarczy im cierpliwości i pieniędzy na 3 dni, albo dzieci same zrobią plan na 10 dni - co jemy, co kupujemy, co robimy, itd. Matki powiedziały też ile mają na to wszystko pieniędzy. Okazało się, że dzieci potrafiły zaplanować i czas i wydatki. Pilnowały siebie nawzajem, żeby nie denerwować matek, pilnowały też siebie, żeby atrakcje były sprawiedliwie rozdzielane i każdy miał coś interesującego i każdy musiał trochę ustąpić. Matki ze zdziwieniem dowiedziały się na koniec pobytu, że dla dzieci to były najfajniejsze wakacje, a pieniądze jeszcze zostało...

Jeśli nie stać nas na drogi urlop zastanówmy się, czy możemy sobie pozwolić na jednodniowy wyjazd np. do Krakowa. Ale nie do centrów handlowych, tylko żeby pozwiedzać, lub pojeździć tramwajem. Można wtedy opowiedzieć coś dziecku „kiedy byłem pierwszy raz w Krakowie...”, można nauczyć korzystania z planu miasta. Można ustalić, że to dziecko będzie naszym przewodnikiem i przygotowuje trasę

- nie szkodzi jeśli się zgubimy. Może zdedukujemy się na teatr lub lot balonem, a zamiast McDonalds’a zjemy kanapki na bulwarach nad Wisłą. Nie musimy też przecież nigdzie wyjeżdżać, możemy taki atrakcyjny – inny niż wszystkie – dzień, spędzić w swojej miejscowości. Rodzice często opowiadają, że w czasie urlopu robią np. remont, czy malowanie. Jeśli to możliwe i oczywiście bezpieczne dla naszych dzieci spróbujemy włączyć je w te prace – na miarę ich możliwości. Będzie to oczywiście wymagało od nas dorosłych dodatkowej pracy, zaplanowania, pomocy dziecku, cierpliwości. Jednak jeśli się na to zdobędziemy, a zwłaszcza jeśli nie zabraknie cierpliwości i nie zepsujemy wszystkiego jakimś krzykiem, czy pretensjami to będzie to ważne wspomnienie i doświadczenie dla wszystkich.

Czas urlopu, kiedy mamy trochę więcej spokoju warto wykorzystać nie tylko na kontakt z dziećmi, ale tak go modelować, by stawały się bardziej samodzielne. Jeśli mamy małe dzieci może to moment, kiedy można próbować zostawić je na trochę u babci, lub cici, może nawet na noc. Kiedy sami nie jesteśmy napięci, nic nas do tego nie zmusza, możemy w każdej chwili przyjechać – to dla wszystkich jest łatwiejsze. Starszym można pozwolić zanoć u kolegi, czy koleżanki (oczywiście w tej sprawie trzeba najpierw porozumieć się z drugimi rodzicami i jasno określić zasady dla dzieci), a jeszcze starszym być może na samodzielny wyjazd.

Z urlopem jest często jak z Sylwestrem. Albo twierdzimy, że nie mamy planów, bo to bez sensu i jesteśmy sfrustrowani, albo postanawiamy zaszaleć, spędzić „urlop życia” i jesteśmy tak napięci, że nie wychodzi...i jesteśmy sfrustrowani...Albo tak się nastawiamy, że wypocniemy i będzie świetnie, że wszystko nam przeskadza (zwłaszcza dzieci) i ...jesteśmy sfrustrowani.

Cieszymy się drobnymi rzeczami. Tego warto uczyć się od dzieci i też warto tego uczyć dzieci. Śmiejmy się kiedy ochlapujemy się wodą, dmuchajmy dmuchawca, zauważmy ptaki i motylki. Pozwólmy sobie po prostu być i bądźmy z bliskimi.

Tak mało, a jednak tak wiele!

Pracownicy Poradni

Dwadzieścia pięć lat wolności ... Dwadzieścia pięć lat dorosłości ...

Droży Państwo, im jestem starsza tym, dzięki wszelkim życiowym doświadczeniom i ewolucji jaką przeszedł otaczający mnie świat, mocniej nabieram przekonania, że w niezwykle ciekawych czasach przyszło mi żyć. Od dnia moich narodzin nasza Ojczyzna uległa ogromnym przemianom. Większość z nich oceniam pozytywnie. Zwłaszcza, że moje dzieciństwo i lata, gdy byłam nastolatką, to czasy PRL-u, a w tym również stan wojenny, strajki i czołgi na ulicach polskich miast. To również czasy nieustającej indoktrynacji, jaki to wspaniały jest ustrój socjalistyczny oraz czerwone szturmówki ze znakiem sierpa i młota wciskane nam w ręce podczas obowiązkowych pochodów pierwszomajowych, które z genezą Święta Pracy niewiele miały wspólnego.

Dwadzieścia pięć lat temu nastąpił czas wielkich przemian dla Polski i całego bloku socjalistycznego. Jan Paweł II dał nam siłę i wiarę, że warto walczyć o tożsamość, wolność i godne życie. Dzięki niemu odmieniliśmy oblicze naszej Ojczyzny. To nasz kraj dał sygnał sąsiadnym państwom, że pora wyzwolić się z komunistycznego ustroju, który wcale nie gwarantował godnego życia wszystkim obywatelom, a jedynie elitom będącym u władzy. Sekretarze KC i im podobni przez lata komuny pławili się w luksusach. Szara masa stała w długiej kolejce po papier toaletowy, po dziesięć sztuk na głowę. Na marginesie wspomnę, że przypominał on raczej papier ścierny i czasem trzeba było dużo odwagi by użyć go do celu jakiemu służył. Gierek sprowadził do Polski Pepsi-Colę i na tyle było jego dobroci, zaraz potem nastąpiły czasy kartek, talonów oraz pustych sklepowych półek, na których stał tylko ocet. Może Ci co narzekają na obecne czasy nie mają wiedzy, że otrzymanie paszportu za czasów PRL-u graniczyło niemalże z cudem, zwłaszcza gdy ktoś chciał pojechać do kraju spoza socjalistycznego bloku. Zresztą paszportu nie wolno było trzymać w domu jak dziś, zaraz po powrocie z zagranicy należało go oddać, bodajże na Milicję.

Czwartego czerwca 1989 roku, przede mną i moimi rówieśnikami otworzyły się ogromne możliwości. Byliśmy młodzi, właściwie u progu życia, z wielką nadzieją na dorosłość w kraju, w którym nie trzeba się już bać

cenzora i internowania oraz udawać przyjaźni do sowieckiego okupanta. Wtedy, wielu z nas, zaraz po otrzymaniu dowodu osobistego poszło, a właściwie pobiegło z radością, po raz pierwszy, do pierwszych prawie wolnych wyborów, by postawić na „Solidarność” i tym sposobem zacząć żyć w wolnym kraju, bez kartek na żywność, kilometrowych kolejek właściwie za wszystkim oraz Pewexu, w którym było wszystko ale za obcą walutę, której o paranojo, oficjalnie nie wolno było posiadać. Wybrani przeze mnie ludzie gwarantowali, że wreszcie skończą się rozmowy kontrolowane czyli podsłuchy telefoniczne, a gospodarka stanie się wolnorynkowa co sprawi, że papier toaletowy, podpaski, dezodorant, pachnące mydło czy jeansy nie będą towarami luksusowymi tylko ogólnodostępnymi. To były również pierwsze powojenne wybory, kiedy naprawdę dokonano faktycznych wyborów i liczono głosy. Polacy poszli po wolność, a nie by odhaczyć obecność, aby nikt w zakładzie pracy się nie czepiał i co gorsze nie wyciągał konsekwencji z ewentualnej nieobecności przy wyborze już wybranych. Rok po tych pamiętnych wyborach zadawaliśmy maturę, pierwszą bez obowiązkowego egzaminu z wychowania obywatelskiego. Nazwa przedmiotu, dziś może nie brzmi zbyt dramatycznie, ale zadanie jakie miał o do spełnienia, już nie było sympatyczne. Za czasów PRLu, na nim właśnie, układało się w głowach dzieciom i młodzieży, że kapitalizm jest nieludzkiem ustrojem, a jedynie słuszne to komunistyczny i socjalistyczny. Przedmiot ten służył głównie indoktrynacji. Wybory z 1989 roku pogrzebały ostatecznie „komunę” i wszelkie tego typu wynalazki jak wychowanie obywatelskie przestały obowiązywać. Runęły mury, a w tym i berliński. PRL ku mej wielkiej radości odszedł do historii, ale dziś czasem zadaje sobie pytanie czy zupełnie?

Kilkanaście dni temu pochowano Generała Wojciecha Jaruzelskiego... Nomen omen niemalże w rocznicę czerwonych wyborów sprzed dwudziestu pięciu lat. To on ogłosił stan wojenny. Była wtedy mroźna zima, na ulice wyjechały czołgi, obowiązywała godzina policyjna, a zamiast teleranka zdziwionym dzieciom serwowano muzykę poważną. To był ciężki czas dla naszego narodu. Broniono nam dostępu praktycznie do wszystkiego co w cywilizowanym świecie



jest ogólnodostępne, a zwłaszcza do rzetelnej informacji. Wyłączano prąd, ograniczano dostawy wody. Kawa i pomarańcze były głównie na obrazku jeśli ktoś miał taki z lepszych czasów. Internowania, rozmowy kontrolowane oraz strach. Patrzyłam na pogrzeb Generała i mieszane miałam uczucia... Biskup, honory, Powązki, a w tle Ci co zginęli za Ojczyznę zwłaszcza po pamiętnym 13-tym grudnia, Ci co byli internowani, Ci torturowani... Czy to nie im te honory były należne... Nie mnie oceniać zasadność takiego uroczystego pochówku, niemniej jak wielu z nas pamiętam doskonale te trudne czasy i jakoś tak nie bardzo doniosłość tej uroczystości była w harmonii ze wspomnieniami jakie mam ze stanu wojennego...

Od tamtego pamiętnego czwartego czerwca w naszym kraju zaszły ogromne zmiany, a ja przy każdym kolejnych wyborach tak samo chętnie jak wtedy korzystam z prawa jakie daje nam demokracja i kreślę znak przy tych, którym chcę powierzyć władzę. Nie wszystko się tej władzy udaje, owszem... Ale tylko ten co nic nie robi, błędów nie popełnia. Mimo wszystko sklepowe półki są pełne towarów o jakich nawet nie marzyłam w czasach PRL-u, w szufladzie mam paszport, mogę mówić i pisać, co myślę. Żyję w wolnym kraju i jestem wolnym człowiekiem. Szanujmy tę wolność i prawa, jakie daje demokracja.

czerwiec 2014 r.

Katarzyna Pacewicz-Pyrek

Serdecznie dziękuję Wszystkim, którzy podczas kampanii wyborczej do PE okazali mi bezinteresowną pomoc i wsparcie.

Z całego serca, dziękuję za każdy oddany na mnie głos, dzięki Wam uzyskałam trzeci wynik spośród wszystkich kandydatów z rejonu tarnowskiego.

*Z poważaniem
Katarzyna Pacewicz-Pyrek*

O tym, jak święta Anna przeprowadziła dziewczynę przez trzy granice

- Nie wiem, co by się ze mną stało podczas tej ucieczki z niemieckiej niewoli, gdyby nie święta Anna. – tak zaczyna swą niezwykłą opowieść **pani Anna Sala z Jadownik**. – Mam teraz 92 lata, tyle już życia minęło, a pamiętam to lepiej niż wczorajszy dzień. I ten strach, i przeżycia wszystkie, i moja modlitwę, którą sama do świętej Anny ułożyłam - powtarzałam ją sobie przez cały ten czas.

A było to tak: w czasie wojny Niemcy brali młodzież na przymusowe roboty do Rzeszy. W maju 1941 roku padło na moją starszą siostrę, ale ona już dała na zapowiedzi, w tę niedzielę miała wychodzić za mąż. Powiedzieli jej ludzi, że u nas jest gestapo, i ona do domu nie wróciła, ukryła się gdzieś po chałupach. W takich razach Niemcy brali kogoś innego z rodziny, ale brata starszego Józka akurat nie było w domu, a najmłodszy Piotruś był jeszcze chłopaczkiem, dopiero po pierwszej komunii. Mama była wdową. Myślała, że ja jestem bezpieczna, bo dla mamy to ja jeszcze byłam dzieckiem, szedł mi dopiero osiemnasty rok. A jednak zabrali mnie zamiast siostry, musiałam wyjść z domu tak jak stałam, bez jednej rzeczy. Wszystkich nas pojmanych zamknęli w Domu Ludowym. Pozwolili tylko żeby mi z domu przynieśli na drogę chleb i ubranie. Do Krakowa wieźli nas pociągiem. Mogłam wtedy uciec, była sposobność – w Podłężu zderżyły się dwa pociągi i powstało zamieszanie. Ale miałam stracha, żeby pod tymi pociągami nie stracić życia. Zamknęli nas Niemcy w opustoszonej szkole w Krakowie na ulicy Wąskiej. Słoma tam leżała na podłodze, na niej się spało dwa dni. Na trzeci dzień rano zaprowadzono nas pod eskortą na dworzec i pojechaliśmy do Niemiec pociągiem. Podróż trwała dwa dni. Już fabryki i bauerzy czekali na ludzi do pracy, już tam Niemcy mieli wyznaczone, ile osób gdzie wysiada, na kolejnych stacjach. Nie wiedziałam dokąd jadę. Bałam się. Szczęściem nie byłam sama. Razem ze mną była moja dobra koleżanka, Helena Laska. Przyjaźniłyśmy się od dziecka, razem do szkoły chodziliśmy, i razem psociłyśmy jako dzieci. Jechaliśmy przez Katowice, Wrocław, Wiedeń aż do Bawarii. Bauer już czekał na mnie na dworcu w Plattling. Płakałyśmy z Heleną, nie

chciałyśmy się rozdzielać, trzymałyśmy się za szyję. Jak dotarłam do moich bauerów, to płakałam przez cały czas, bo Helena trafiła do innego gospodarza. Szczęście miałam, że trafiłam do dobrych, uczciwych ludzi. Jak mnie bauer zobaczył wieczorem taką splakaną, zaraz tego samego dnia wziął mnie za rękę, i zaprowadził do sąsiada, pokazał, że to tam mieszka moja koleżanka. Mówił „Kameraden, kameraden”, coś tam rozumiałam. Wtedy po niemiecku umiałam tylko bitte – proszę, danke – dziękuję i Gelobt Jezus Chrystus – Pochwalony. Resztę mowy pojęłam szybko, jak już tam zostałam, bo tylko niemiecki język był wokół.

Bauer jechał na front, miał stacjonować w Krakowie. To był trzeci dzień mojego tam pobytu, patrzę – idzie do mnie wojskowy, z początku go nie poznałam, podaje mi rękę i mówi „Urlop fertig”. Pożegnał się i wyjechał. W domu została bauerka z dziećmi. Rózia lat 3 i Pepi lat 6. Na mnie mówili „Ana”, a ja do niej „Bajri”, a najczęściej tylko „Hallo”. Tam był taki chrześcijański naród w Bawarii. Dawne Niemcy, najstarsze. Przed każdym jedzeniem mówiliśmy pacierz. Bauerka jadła to samo co my, i razem z nami. Nigdy nie byłam głodna. Ale musiałam bardzo ciężko pracować. Miałam robotę przy krowach – musiałam je futrować, wyrzucać gnój i doić osiem krów trzy razy dziennie. Ręce tak bolały, że płakałam z bólu – do dziś mam powykęcane stawy. Oprócz tego trzeba było siana nasuszyć w lecie, przy burakach pastewnych była robota – przesadzać je, okopywać, wykopywać. Tam nie paśli na polu krów. Były one cały czas w stajni. Jednymi drzwiami się wchodziło dawać karmę, a drugimi doić. Bauerka przychodziła codziennie kontrolować dojenie, a mleczarz raz w tygodniu. Raz mu przy dojeniu popryskaliśmy mlekiem po oczach, udawałam że to żarty, ale zły był.

Mieszkałam z nimi w domu. Bauerka z dziećmi na parterze, a ja na piętrze. Zamykałam się w pokoju. Darła się na mnie z dołu, żeby wstawać do roboty, o czwartej rano, a jak było pieczenie chleba, to o trzeciej. Pracowałam za 40 fenigów dziennie. Dawali nam wypłatę, żebyśmy mogli czasem coś sobie kupić do ubrania albo wysłać list do domu. Trzy dni musiałam robić na znaczek, a znaczek z kopertą to już kosztował całą

markę. Przychodziły też listy z Polski na adres gospodyni: Rosa Bibbl, Wannersdorf, Post Lalling bei Deggendorf. W niedzielę wieczorem spotykałyśmy się z koleżanką i czytałyśmy razem listy z Jadownik. Niedziela była dniem wolnym od pracy, tylko krowy trzeba było wydoić i nakarmić. Szło się też do kościoła i od razu zameldować w biurze, podpisać listę – pilnowali, żebyśmy nie uciekły. A ja właśnie rozmyślałam o tym.

Bardzo tęskniłam za domem. Na robotach byłam rok, a mnie się jeszcze mamy chciało. Jak zaczęłam wymyślać ucieczkę, to mi się zdawało, że jestem jedną nogą w domu. Już był inny obrót myśli. Zaczęłam od tego, że do roboty w polu zabierałam mapę. Nosiłam ją ukrytą w ubraniu. Gdy nikogo w pobliżu nie było, to ją oglądałam, uczyłam się tej mapy, aż się nauczyłam. Miałam na to pół roku. Kupiłam też materiał, na płaszcz – pierwszy w życiu za własne pieniądze. Napisałam do domu, żeby już listów żadnych nie przysyłałi. Umówiłyśmy się z moją koleżanką Heleną, że razem uciekamy. Ja zniszczyłam swoje dokumenty. Bałam się, że gdyby mnie złapali, to by mnie wrócili do bauerki, a ja bym się wtedy ze wstydu spaliła – bo była bardzo zadowolona ze mnie, ceniła mnie jako pracownika. Dobra to była kobieta, nie zasłużyła sobie na to, że ją tak oszukałam. Już wołałam trafić do więzienia, niech się co chce dzieje – byle nie z powrotem.

Był koniec miesiąca lutego. Tam jest wcześniej wiosna. Wiedzieliśmy, że na wiosnę będzie robota w polu, orka, gnój, sadzenie. Powiedzieliśmy naszym gospodarzom, że nam się już ubrania bardzo poniszczyły przez zimę i jedziemy do miasta, do Plattling, kupić sobie nowe. Mojej bauerce powiedzieliśmy, że jedziemy z tą drugą - sąsiadką, a tej u której pracowała Helena, że jedziemy z moją bauerką. Spakowałam w nocy wszystkie rzeczy w walizkę i zakopałam ją w śniegu pod kapliczką, a była wtedy zima stulecia, śniegu po pas. Moja bauerka potwierdziła to potem w zeznaniach, że nic na ucieczkę nie wskazywało, do autobusu poszłam z jedną torebką, mapę zostawiłam w pokoju - umiałam już ją na pamięć. Spotkałyśmy się z Heleną, odkopałyśmy ze śniegu walizki i poszłyśmy do autobusu 18 km w nocy. Jechaliśmy do

takiej miejscowości, gdzie była stacja kolejowa, aby się przesiąść na pociąg do Wiednia, który miał odejść pięć minut po północy. Ale z powodu tej wielkiej zimy autobus się spóźnił i pociąg już odjechał. Musiałyśmy czekać całą dobę do drugiej północy, w zimie, w obcym mieście, my obie uciekinierki. I wtedy się zgubiłyśmy.

Dworzec w Wiedniu był zaciemniony, bo Niemcy bali się bombardowania. Schodziliśmy po ciemku po schodach i tłum ludzi nas rozdzielił. Ja szukałam Heleny na górze, ona była już na dole. Nie wiedziałam, co mam robić i tylko się modliłam do świętej Anny takimi słowami: „Święta Anno prowadź mnie. O to proszę Cię. Tyś mnie do wody przyprowadziła, pić wody dałaś, oczy obmyłaś. Długo leczyłaś mi moją duszę, by zmienić katusze”. I wtedy pomoc nadeszła. Wcześniej jechała z nami autobusem jedna Niemka. Mówiłyśmy jej, że jedziemy na urlop do mamy. Ta Niemka zobaczyła, że się zgubiłyśmy na dworcu, i że ja płaczę, bo nie wiem co mam robić sama w środku nocy, w taką zimę, i zabrała mnie na nocleg. Bałam się iść do obcych ludzi, ale ona była bardzo uprzejma. Spałam tam w dużym pokoju w takim staroświeckim łóżku, miało ozdobne wielkie złote gały. Ta Niemka przyprowadziła w nocy córkę, młodszą dziewczynkę, która ze świecą, w nocnej koszuli, przyszła popatrzeć na mnie, ale ja udawałam że śpię, bo nie miałam już siły z nimi rozmawiać. Rano mnie obudziły, dały śniadanie i kanapkę do torebki, powiedziały im, że muszę iść na North Bahnhof, a one zaprowadziły mnie do autobusu i kazały wysiąść na trzecim przystanku, i jeszcze kierowcę pouczyły, by mnie przypilnował, żebym dobrze wysiadła – i tak się stało. Dałam na bagaż walizkę i przechadzałam się cały dzień, specjalnie tak, żeby się nie rzucać w oczy. W walizce miałam same nowe ubrania – jak mnie zamkną do więzienia, to żeby było w czym chodzić. Wieczorem poszłam już z walizką na dworzec, i słyszę, że ktoś kaleczy język polski, jakby trochę po góralsku albo po śląsku. A to były baby z takimi wielkimi baniami, co handlowały mlekiem. Poszłam spytać, skąd są? Odpowiedziały mi tak: „Z Krakowa, z ulicy Gołębiej, my się tutaj za męża wydały. A ty co tu robisz, dziewczuszko? – Jadę na urlop do mamy. – A to idźże se tam, w poczekalni mnóstwo Polaków”.

I tak zrobiłam. To była taka mała wąska poczekalnia, pełna ludzi. Weszłam tam, zobaczyłam że naprawdę wszyscy mówią po polsku, i powie-

działam tak: „Słuchajcie, ja uciekam. Nie mam przy sobie świstka papieru. Trzeba mi bilet kupić do Krakowa”.

To byli porządni ludzie. Znow mi święta Anna pomogła. Może się bali pomagać uciekinierce, ale bilet kupili. A potem chłopcy mówią tak: „Halo, kobiety, trzeba nam cały przedział zająć na grandę tylko dla Polaków, bo to dziecko ucieka”. Tak zrobili. Jechałam wśród nich w przedziale. A przez granicę – chowałam się pod ławkę, na gorących rurach jechałam, a duszno było tak, że aż mi się krew z nosa puściła. Widziałam tylko nogi. Ciężkiem ino powtarzałam „Święta Anno prowadź mnie... – tę moją modlitwę, którą sama ułożyłam. Dwie granice tak przekroczyłam. Na trzeciej granicy znow mi pomogli dobrzy ludzie. Jechała tam ze mną kobieta, która też pracowała u Niemców. Ona i jej mąż handlowali sacharyną. Gdy się dowiedziała, że jest w ciąży, miała wracać na urlop do domu w styczniu, ale jej nie puścili, tylko przetrzymali jeszcze miesiąc. Miała przy sobie dwie przepustki – tę starą niewykorzystaną, i nową. Mnie dała tę starą. Styczeń tam był oznaczony jedną kreską, a my w przedziale dopisali drugą kreskę i już był w papierach luty. Tylko że my pisałyśmy to ołówkiem chemicznym, znać było różnicę, bo tamto napisano atramentem. Przekraczałyśmy trzecią granicę, pociąg stoi, dłuży się. Kontrolerzy przeglądają te papiery i przeglądają, a ja się boję. „Święta Anno, Tyś jest ze mną”. Przyszedł kontroler do mnie, obejrzał pismo, i tylko patrzył, raz na mnie, raz na paszport. Widział różnicę w atramencie, i widział że mam fioletowe wargi, bo żeby ołówek chemiczny pisał mocno jak pióro, to trzeba było go poślinić. Ale w końcu nic nie powiedział, poskładał papier, że był małutki jak kostka cukru, wcisnął mi go do ręki i na koniec mocno mi tę rękę uściśnął. Myślę, że to może był jaki Polak, dobry człowiek.

W Krakowie na peronie spotkałam brata. On handlował żywnością i właśnie skądś wracał do domu. Tym samym mieliśmy wracać pociągiem. Stał z kimś i rozmawiał, a ja długo na niego patrzyłam, w końcu mówię: „Józek, a to nie poczułeś, że Hanka przy tobie stoi?”. Dopiero jak nie skoczył, jak nie uściśnął. Razem ześmy wracali do domu pociągiem do Brzeska Slotwiny, a dalej na nogach. Przy bramce ześmy się spotkały z mamą, która wracała od świętej Anny z Bocheńca. Matce się chciało w taką zimę na górę iść, modlić się. I jak mnie tylko zobaczyła, to od-

wróciła się do Bocheńca i zawołała: „Tyś mi ją wróciła!”. Mama cały czas nie traciła nadziei. Nawet gdy brat wyjeżdżał na handel, to ona mu mówiła „Józek, przywieź Hankę”. W środę na wieczór już byłam w domu, a ucieczkę zaczęłam w poniedziałek, 28 lutego 1942 roku. I rok później, 28 lutego, brałam ślub w tę rocznicę. Narzeczony? – to kolega brata ze szkoły, myśmy się wcześniej poznali, napisał do mnie 3 listy do Niemiec, a potem jak wróciłam, to zaraz do mnie przyszedł. Przez ten rok nie było u nas gestapo ani raz. Oni nie wiedzieli, że jestem tu z powrotem. Pewnie myśleli, że taka młoda, to by nie dała rady uciec tak przez trzy granice. A to wszystko dzięki świętej Annie! Mnie się w Wiedniu udało, ale koleżankę moją Helenę, tę co się zgubiłyśmy na dworcu, pojмали, wylegitymowali – ona miała papiery przy sobie – i parę tygodni w więzieniu trzymali. Bauer sam po nią do Wiednia przyjechał. Na moje miejsce dali chłopaka z Jasienia, Wiatr się nazywał. Oni się potem z Helenką pożenili i po wojnie wyjechali do Australii, tak jak wielu Polaków. On już zmarł, ale ona żyje do dziś. Nigdyśmy się przez te lata już nie widziały, ale pisałyśmy listy i wszystko wiem, co u niej się działo. To była piękna przyjaźń od dziecka. Wszystkim się dzieliłyśmy, i dobrym i niedobrym. Ostatnio w telewizji puścili taki film o Australii, dokumentalny, to mało obiadu nie przypaliłam, tak pilnie oglądałam, a ręce mi się aż trzęsły z przejęcia, że to ta Australia, co to moja Helenka tam mieszka.

Czego żałuję, to że nigdy mi więcej dane nie było odwiedzić później tego Wiednia, tej Bawarii. Chciałabym zobaczyć te tereny jeszcze raz. Bauerzy już nie żyją, ale dzieci ich żyją.

Historię mojej ucieczki chciał usłyszeć kiedyś ś.p. ks. kanonik Kordela, gdyśmy byli razem na prymicjach, i on powiedział wtedy, że to się nadaje na artykuł. A teraz to już nie wiem, czy ludzie się nie będą śmiali. Człowiek musi wiele przejść w życiu zanim oko zamknie. O co prosiłam moją patronkę świętą Annę, to skutek był. **„Święta Anno prowadź mnie. O to proszę Cię. Tyś mnie do wody przyprowadziła, pić wody dałaś, oczy obmyłaś. Długo leczyłaś mi moją duszę, by zmienić katusze. Po jakimś czasie gdy wyzdrowiałam, przysięgę swoją dla Ciebie dałam. Za to żeś mnie uzdrowiła, ja Twoje imię będę sławiła i do Ciebie się modliła”.** Warto się modlić.

Sabina Jakubowska

Burmistrz Brzeska ogłasza

trzeci publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż: niezabudowanej nieruchomości objętej księgą wieczystą nr TR1B/00011106/2, składającej się z działek ewidencyjnych nr 4013/1 i 4013/3, oraz niezabudowanej nieruchomości objętej księgą wieczystą nr TR1B/00088762/8, składającej się z działki ewidencyjnej nr 4013/4 - według poniższego wykazu,

Lp	Numery działek ewidencyjnych	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia łączna [ha]	Cena wywoławcza [zł]	Wysokość wadium [zł]
1	4013/1 i 4013/3	TR1B/00011106/2	0,1048	94 320,00 zł + 23% VAT	15.000,00 zł
2	4013/4	TR1B/00088762/8	0,0805	72 450,00 zł + 23% VAT	10.000,00 zł

Nieruchomości, położone są w mieście Brzesko, powiat Brzesko, województwo małopolskie. Ich właścicielem jest Gmina Brzesko.

Obie niezabudowane nieruchomości, zlokalizowane są w południowo zachodniej części miasta, w terenie płaskim przy ulicy 11 listopada, w odległości około 0,8 km od jego centrum przy kompleksie zabudowań mieszkalnych jednorodzinnych w niedalekiej odległości od skrzyżowania dróg krajowych nr 4 Kraków – Tarnów i nr 99 Brzesko – Nowy Sącz. Ich położenie jest korzystne ze względu na bliskość do centrum miasta, i innych jego części z rozwiniętą siecią handlowo-usługową.

Nieruchomość oznaczona liczbą porządkową 1, ma kształt zbliżony do litery „L”. Dojazd ulicą 11 listopada i ulicą Zakątek. Dla terenu obejmującego tą nieruchomość została wydana decyzja o warunkach zabudowy z dnia 11.04.2011 r. znak: ITK.III.6730.54.2011.as. Decyzja ta przewiduje możliwość budowy budynku mieszkalnego na części tej nieruchomości obejmującej działkę nr 4013/3. Linia zabudowy, ustalona w odległości minimum 25 m od krawędzi jezdni drogi krajowej A4, ogranicza możliwość wykorzystania pod zabudowę całej nieruchomości.

Nieruchomość oznaczona liczbą porządkową 2, ma kształt regularny zbliżony do trapezu. Dojazd ulicą 11 listopada. Dla terenu obejmującego tą nieruchomość została wydana decyzja o warunkach zabudowy z dnia 11.04.2011 r. znak: ITK.III.6730.54.2011.as. Decyzja ta przewiduje możliwość budowy budynku mieszkalnego. Linia zabudowy, ustalona w odległości minimum 25 m od krawędzi jezdni drogi krajowej A4, ogranicza możliwość wykorzystania pod zabudowę całej nieruchomości.

Elementy infrastruktury technicznej – na obu nieruchomościach i w ich sąsiedztwie.

Obie nieruchomości nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi, i nie ma prawnych przeszkód do rozporządzania nimi. Nie stanowią też przedmiotu zobowiązań.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami upłynął z dniem 26 lipca 2013r.

Pierwszy przetarg na obie nieruchomości, odbył się w dniu 16 września 2013 r., i zakończył się wynikiem negatywnym.

Drugi przetarg na obie nieruchomości, odbył się w dniu 28 lutego 2014 r., i zakończył się wynikiem negatywnym.

Trzeci przetarg odbędzie się w dniu 07 lipca 2014 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego, w Brzesku przy ul. Głowackiego 51 (w „Przewiązce” przed Salą Obrad), powiat Brzesko, woj. małopolskie.

Osoby fizyczne lub prawne zamierzające uczestniczyć w przetargu winny dokonać wpłaty wadium (w gotówce lub przelewem) w takim terminie, aby w dniu 01 lipca 2014 r. cała kwota znajdowała się na rachunku Urzędu Miejskiego w Brzesku, ul. Głowackiego 51; nr 18 8591 00070100 0902 1786 0006.

Na dowódzie wpłaty wadium należy podać numery działek (4013/1 i 4013/3), lub (4013/4).

Osoba chcąca nabyć obie nieruchomości musi dokonać wpłat wadium na obie nieruchomości.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia tej umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

- podpisanie, przez uczestnika przetargu, oświadczenia, że zapoznał się z warunkami przetargu i znane mu są uwarunkowania fizyczne i prawne związane z tą nieruchomością. Wzór oświadczenia stanowi załącznik nr 1 do regulaminu przetargu,

- wpłata wadium na nabywaną nieruchomość.

Osoby reprezentujące w przetargu inne osoby fizyczne lub osoby prawne winny posiadać stosowne pełnomocnictwa.

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Niniejsze ogłoszenie jest wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ulicy Głowackiego nr 51, powiat Brzesko, woj. małopolskie. Ponadto treść tego ogłoszenia, regulaminu przetargu i oświadczenia są dostępne na stronie internetowej pod adresem www.brzesko.pl.

Szczegółowe informacje na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać w godzinach pracy Urzędu (7³⁰ - 15³⁰) w Wydziale Geodezji Gospodarowania Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Brzesku, ul. Głowackiego 51, tel. (14) 68-65-170 - pokój 115.



Żegnaj I ligo

Zakończyła się trwająca dwa lata I-ligowa przygoda piłkarskiej drużyny Okocimskiego Brzesko. Na nic zdało się finansowe wsparcie udzielone klubowi przez Can-Pack. Dokonane podczas zimowej przerwy personalne wzmocnienia okazały się iluzoryczne. Piwosze rozegrali jedną z najkoszowniej-szych w ostatnich latach wiosenną rundę odnosząc zaledwie jedno zwycięstwo, notując cztery remisy i dwanaście porażek. Bilans bramkowy 5:29 też dumą nie napawa.

Przypomnijmy, że w strefie spadkowej w I lidze Okocimski znalazł się już w poprzednim sezonie, jednak degradacji uniknął w wyniku pozaboiskowych wydarzeń, a przed spadkiem uratowała „Piwoszy” kara nałożona przez PZPN na Polonię Warszawa. Piotr Stach, który w czerwcu ubiegłego roku przejął drużynę od Krzysztofa Łętochy, miał nadać zespołowi nową jakość, która gwarantowałaby spokojny byt na ekstraklasowym zapleczu. Tak się jednak nie stało. 16 punktów wywalczonych przez jego podopiecznych w rundzie jesiennej sprawiło, że Okocimski zamykał ligową tabelę, ale tragedii jeszcze nie było, bo do bezpiecznego miejsca dzieliły brzeską drużynę dwa punkty. O wiele bardziej niepokojąca była finansowa sytuacja klubu. Dziura budżetowa i zadłużenia wobec najważniejszych wierzycieli (Urząd Skarbowy i ZUS)

mogły skutkować nawet wycofaniem zespołu z rozgrywek. Przed rozpoczęciem rundy wiosennej odbyła się jednak konferencja prasowa, podczas której zarząd klubu przedstawił fakty, które mogły napawać optymizmem. Oto firma Can-Pack postanowiła zostać strategicznym sponsorem, a do drużyny dołączyła spora grupa piłkarzy, z których kilku miało za sobą nawet ekstraklasowe doświadczenia.

Już wkrótce miało okazać się, że transfery nie należały do trafionych. Remis 0:0 z Sandecją Nowy Sącz wywalczony jeszcze w rozegranym awansem meczu w listopadzie ubiegłego roku dawał nadzieję na happy end. Nawet przegrana 0:1 u siebie z GKS Bełchatów nikogo nie zaniepokoiła, wszak gościliśmy pretendenta do ekstraklasowego awansu. Wygrana w kolejnym meczu 1:0 z GKS Katowice, który po rundzie wiosennej zajmował drugie miejsce, utwierdziła kibiców w przekonaniu, że spadku uda się uniknąć. Było to jednak ostatnie zwycięstwo Okocimskiego w tym sezonie, a później okazało się, że GKS Katowice był wiosną jednym z najgorszych zespołów w I lidze – gorzej od niego wypadły tylko Puszcza Niepołomice i właśnie Okocimski. Paradoksalne jest to, że dwa kolejne Puntki „Piwosze” zdobyli w meczach z czołówki tabeli, zremisowali 2:2 z Górnikiem Łęczna (prowadząc 2:0) i 0:0 z Arką Gdynia. Od tej pory nadeszła seria trzech kolejnych porażek, a po drugiej z nich (0:6 u siebie z Dolcanem Żabki) Piotr Stach podał się do dymisji. Mało kto wierzył chyba wte-

dy, że duet trenerski Robert Orłowski – Krzysztof Przytuła jest w stanie na tyle zmienić oblicze drużyny, by uciec ze strefy spadkowej. Cud nie nastąpił efektem pracy obu szkoleniowców jest jeden wywalczony punkt w meczu z Puszczą Niepołomice. Obaj panowie wyspecjalizowali się w przegrywaniu kolejnych spotkań w stosunku 0:2 (takim wynikiem zakończyło się pięć z siedmiu kolejno przegranych meczy). Aż żal, gdy popatrzeć na wyczyn piłkarzy Temaliki Bruk-Bet Nieciecza, która kończyła rundę jesienną na 12 miejscu, została mistrzem wiosny (9 zwycięstw, 7 remisów i tylko 2 porażki), dzięki czemu ostatecznie zajęła 5. lokatę.

Co dalej? Wszystko zależy od tego, jak zachowają się sponsorzy, którzy do tej pory wspierali klub. Jeśli Okocimski wystartuje w II lidze, to należy sobie zdawać sprawę, że po reorganizacji rozgrywek, udział w meczach na tym poziomie będzie bardziej kosztowny, niż do tej pory. Nie brak takich, którzy wieszczą, iż w następnym sezonie „Piwosze” przystąpią do rywalizacji kilka klas niżej. Jakkolwiek się nie stanie, na pewno Okocimski będzie mieć swoich reprezentantów w klasie okręgowej. W klubie podjęto bowiem decyzję o zgłoszeniu drugiej drużyny Okocimskiego na tym właśnie poziomie rozgrywek. Czy będzie to jedyny seniorski zespół brzeskiego klubu, czy też jednak funkcjonować będą dwa, pokaże najbliższa przyszłość. Pocięszające jest to, że w „rezerwach” przede wszystkim grać będą wychowankowie klubu. **EMIL**

Majowe sukcesy kręglarzy

Pasmo sukcesów rozpoczęła **Karolina Żurek** z TKKF Sokół Brzesko, która 3 maja br. sięgnęła po mistrzostwo kraju junierek młodszych w sprintach, jednej z najbardziej widowiskowych odmian klasycznych kręgli. Chociaż był to dla niej debiut na zawodach tej rangi, wyzbyła się tremy i w efektywny sposób wywalczyła najwyższe miejsce na medalowym podium. Każdy jej pojedynek (w sprintach rywalizacja odbywa się systemem pucharowym) kończył się tzw. rzutem zwycięstwa, czyli dogrywką. Brzeska mistrzyni wykazała się tym samym niesamowitą odpornością psychiczną. Szczególnie cieszy zwycięstwo nad Dorotą Kwapisz z Polonii 1912 Leszno, aktualnej reprezentantki kraju, która otrzymała powołanie na najbliższe

Mistrzostwa Świata. Karolina za rok również wystąpi w światowym czempionacie, bo w nagrodę za mistrzowski tytuł została objęta przygotowaniem do następnych zawodów tej rangi.

24 maja br. w Poznaniu rozegrane zostały drużynowe Mistrzostwa Polski juniorów młodszych w kręglach klasycznych. Wystartowało w nich siedem najlepszych zespołów w kraju, a tytuł mistrzowski wywalczyła ekipa TKKF Sokół Brzesko. Nasi reprezentanci uzyskali 2048 punktów wyprzedzając drugą drużynę KS Start Gostyń o 13 oczek. Trzecie miejsce wywalczyła KS Polonia 1912 Leszno (1991 punktów). Liderem zespołu okazał się **Patryk Paryło**, który stracił 530 „kołków”. Indywidualnie

lepszy od niego był tylko Karol Sellmann z KS Start Gostyń (540 punktów). Bardzo dobrze zaprezentowali się pozostali zawodnicy TKKF Sokół – **Jakub Nosal** (528 punktów), **Igor Szydłowski** (511) oraz **Sebastian Rogóż** (479).

Liczna reprezentacja Brzeska wybrała się także na Mistrzostwa Polski w rzutach do tzw. pełnych, rozgrywanych 24-25 maja w Tomaszowie Mazowieckim. Najlepiej zaprezentowała się Joanna Szydłowska, która zajęła 5. miejsce. Warto podkreślić, że Joanna zajęła dopiero 13. miejsce w eliminacjach, co oznaczało, że w finale nie powinna wystąpić. Nieznacznie lepszy od niej wynik uzyskała Jadwiga Baran, która jednak z uwagi na inne obowiązki nie mogła wystąpić w finałach. Zgodnie z regulaminem 12-osobowy skład finału uzupełniła Joanna Szydłowska, która dzięki wspaniałym rzutom awansowała aż o siedem miejsc.

EMIL

Mistrzostwa Gminy w Czwórboju Lekkoatletycznym

We wtorek 13 maja stadion OKS stał się areną **Mistrzostw Gminy w Czwórboju Lekkoatletycznym**, w których udział wzięli uczniowie szkół podstawowych. Na czwórbój składają się cztery dyscypliny: bieg na 60 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową oraz bieg na 600 m dla dziewcząt i na 1000 m dla chłopców. Głównym sędzią zawodów był Jan Chrabąszcz, a puchary ufundowane przez burmistrza Grzegorza Wawrykę wręczał Michał Kostecki z Wydziału Edukacji Kultury i Sportu UM w Brzesku. Poniżej prezentujemy pełną listę zwycięzców: **Dziewczęta drużynowo:** I - PSP nr 2 Brzesko, II - PSP Okocim, III - PSP Mokrzyńska, IV - PSP nr 2 Jadowniki, V - PSP Jasień, VI - PSP nr 1 Jadowniki. **Chłopcy drużynowo:** I - PSP Mokrzyńska, II - PSP nr 2 Brzesko, III

- PSP nr 1 Jadowniki, IV - PSP Okocim, V - PSP Jasień, VI - PSP nr 3 Brzesko, VII - PSP nr 2 Jadowniki, VIII - PSP Sterkowice. **Dziewczęta indywidualnie:** I - Gabriela Piekarz (Okocim), II - Antonina Serwin (Brzesko 2), III - Wioletta Marecik (Mokrzyńska), IV - Emilia Krzanowska (Okocim), V - Oliwia Jaworska (Jasień), VI - Aleksandra Skowronek (Brzesko 2), VII - Patrycja Niedojadło (Mokrzyńska), VIII - Gabriela Stec (Brzesko 2), IX - Weronika Podleś (Jadowniki 2), X - Monika Przybycień (Brzesko 2). **Chłopcy indywidualnie:** I - Kacper Wyczesany (Mokrzyńska), II - Norbert Ostręga (Okocim), III - Daniel Wyczesany (Mokrzyńska), IV - Artur Boroń (Brzesko 2), V - Mateusz Wadas (Ja-



fot. J. Chrabąszcz

downiki 1), VI - Dariusz Wnęk (Brzesko 2), VII - Sebastian Musiał (Jasień), VIII - Arkadiusz Zapiór (Brzesko 2), IX - Tomasz Porwisz (Okocim), X - Jakub Ziobrowski (Mokrzyńska).

red.

Sukces reprezentantów Magic Boxing

7 – 8 czerwca w Rzeszowie odbył się VII Międzynarodowy turniej bokserski im. Stanisława Kiliana. W imprezie wzięli udział zawodnicy z Anglii, Francji, Niemiec, Ukrainy i Polski. W sumie na ringu spotkało się blisko 80 zawodników. Swoją obecność mocno zaakcentowali również przedstawiciele Brzeskiego Klubu Bokserskiego „Magic Boxing”: **Jakub Guzik zdobył złoty medal w kat. 70 kg, a Daniel**

Gargul wywalczył brąz w kat. 52 kg. Ze złotem w rękach do domu wróciła również Mariola Gazda występująca w kat. 60 kg. Każde z nagrodzonej trójki ma za sobą inne sukcesy. Daniel i Jakub są obecnymi mistrzami Małopolski w swoich kategoriach, a Mariola zajęła III miejsce w eliminacjach do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.



fot. arch. Magic Boxing

red.

Od lewej Daniel Gargul, Jakub Guzik, Mariola Gazda

Zabawa w policjantów i złodziei

6 czerwca w PSP nr 2 w Brzesku odbył się pokaz związany z wizytą brzeskich mundurowych. Krótki instruktaż samoobrony i prezentacja policyjnego sprzętu zainteresowały uczniów. Można było przymierzyć mundur, zasiąść za kierownicą radiowozu lub... zostać zamkniętym na jego „pace” niczym prawdziwym gangster. Zabawa w policjantów i złodziei z prawdziwym policyjnym sprzętem - oto spełnienie dziecięcych marzeń! Tego dnia wyłoniono również zwycięzców konkursu plastycznego „Stop cyberprzemocy”. Jury w składzie burmistrz Grzegorz Wawryka, komendant KPP w Brzesku Roman Gurgul oraz dyrektor PSP nr 2 Urszula Białka wybrało najlepsze prace, które wykonał Dawid Tota i Filip Palej. red.



fot. arch. KPP Brzesko

www.radcabrzesko.pl, tel. 881 320 924/ 14 6515620



**Kancelaria Radcy Prawnego
Arkadiusza Zachary**

(32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 16, pokój nr 7)

informuje o możliwości skorzystania
z darmowych porad prawnych

każdy pierwszy czwartek miesiąca
w Budyńku Plebanii przy Parafii Miłosierdzia Bożego
w Brzesku od 16:00 -17:00
oraz

w siedzibie kancelarii przy ul. Kościuszki 16, pokój nr 7 :
27 stycznia, 24 lutego, 31 marca,
28 kwietnia, 26 maja, 30 czerwca
od 15.30-16.30

*Kancelaria posiada doświadczenie w zakresie:
odszkodowań za wypadki przy pracy oraz komunikacyjne,
prawa cywilnego (m.in. spadki, zasiedzenia, podział majątku),
administracyjnego, ubezpieczeń społecznych, podatkowego,
prawa pracy, gospodarczego oraz windykacji długów.*

biuro partner
PODRĘCZNIKI

**Sponsorujemy
Dni Brzeska**

**Podręczniki
szkolne**

**w cenach
HURTOWYCH !**





**Nie przepłacaj
sprawdź ceny!**


 Santander

Oferujemy zakup podręczników na RATY


biuro partner Brzesko, ul. Puszkina 6 obok starej biblioteki
e-mail: podreczniki@biuropartner.pl tel:14 685 88 88

W sprzedaży podręczniki do wszystkich typów szkół







MPEC Sp. z o.o.
Brzesko

SKŁAD OPAŁU

KOSTKA	ORZECH	eko GROSZEK	MIAŁ
			

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Brzesku
32-800 Brzesko, ul. Wincentego Zydronia 11, tel. 664 164 374, 14 68 62 505, fax 14 68 63 005,
e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

Kredyt BEZ ODSETEK

KORZYSTNY DLA CIEBIE!



0%

Oprocentowanie
(stałe w całym okresie kredytowania)

**Prowizja już od 5,40%,
Kwota kredytu: od 1.000 do 50.000 zł,
Okres kredytowania od 1 do 24 miesięcy,
Bez zabezpieczeń,
Brak ukrytych opłat,
Brak opłaty za wcześniejszą spłatę.**

Możliwość skorzystania z ubezpieczenia
spłaty kredytu
na wypadek zdarzeń losowych.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 14,57% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 zł spłacana w 24 miesięcznych ratach kapitałowych w kwocie: 416,68 zł z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu – 0,00% w stosunku rocznym (oprocentowanie stałe), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 11.290,00 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 10.000,00 zł, całkowity koszt kredytu – 1.290,00 zł, na który składają się: odsetki – 0,00 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 1.290,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 0,00 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks Cywilny.

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl



Krakowski Bank Spółdzielczy

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,